REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Rua Em. Perneta, 842
(dawniej Aquidaban)
Telefon 4-3-4
Prenumerata roczna:
W Brazylji 15$000
W Argentynie 7 pez.
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru $400
Za Kurytybą $500

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
GAZETA POLSKA
Caixa postal B
CURITYBA—PARANA
Wydawca Paweł Nikodem

NR. 10 KURYTYBA-S. PAULO NA NIEDZIELĘ DNIA 5 MARCA ROK 1939

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

T-WA POLSKIE W S. PAULO I RIO

uzyskały rejestrację i zezwolenie na dalszą działalność

Dzielimy się z Czytelnikami dobrą wiadomością: Towarzystwo Polskie im. Marszałka Piłsudskiego w S. Paulo i Towarzystwo „Polonia" w Rio uzyskały rejestrację w ministerstwie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w Rio de Janeiro, otrzymując równocześnie upoważnienie do dalszej działalności w ramach dekretu nr. 383 z dn. 18.4.1938. Będą to organizacje czysto polskie, to znaczy członkami mogą być tylko obywatele polscy, z wykluczeniem obywateli brazylijskich tak urodzonych jak naturalizowanych i dzieci rodzin polskich.

Orzeczenie Ministra Sprawiedl. i Spraw Wewn. nastąpiło w dniu 4.2.39, a odnośne zarządzenie pojawiło się w „Diario Oficial" Nr. 40 z dn. 16.2.

Są to pierwsze stowarzyszenia polskie w Brazylii, otrzymujące rejestrację na nowych zasadach, jakie nadał powyższy dekret. Korzystamy z tej sposobności, aby przesłać Towarzystwom na ręce Zarządów wyrazy naszych szczerych gratulacyj.

T-wo „Polonia" w Rio reprezentowało zawsze godnie polskość na terenie stolicy kraju i działalność jego znajdywała częsty odgłos na szpaltach naszego pisma.

Towarzystwo Polskie (tak zwało się ono dawniej) w S. Paulo ma za sobą 33 lata istnienia. Powstało w 1906 r., trzy lata temu obchodziło 30-lecie. Mieści się przy awenidzie do Estado (dawniej Tybiriça) nr. 12, we własnym domu.

Tem milej nam pospieszyć z gratulacjami, że „Gazeta Polska" współpracowała blisko z Twem im. Piłsudskiego, doceniając doniosłość placówki społecznej w milionowym mieście, gdzie skupia się znaczna liczba emigracji polskiej, i rozumiejąc w całej pełni twórczy kierunek prac, przedsięwziętych przez zarząd organizacji.

Two im. Piłsudskiego w S. Paulo wybiło się w ostatnich latach na czoło życia zbiorowego osadników polskich w Brazylii i dawało przykład, jak należy pracować w gromadzie. Nie myślmy, że stąpało po różach. Twórcza myśl rodzi się w walce, w bólu i męce powstają wielkie dzieła. Bandeirantom polskim cześć za to, że silną ręką chwycili ster spraw społecznych i umieli wykierować łódź Towarzystwa Polskiego na szerokie wody.

Towarzystwo im. Marszałka Piłsudskiego jest organizacją zasłużoną. Reprezentuje godnie imię polskie w stolicy bandeirantckiej, a równocześnie tworzy ogniwo w przyjaźni polsko-brazylijskiej. Prowadzi pracę rzetelną, celową. Stało się sercem tamtejszej Kolonii. Częste przedstawienia, stojące na wysokim poziomie, stanowią pokarm duchowy dla członków, który dopełnia biblioteka. Kto przejeżdża przez S. Paulo, jest mile widzianym gościem w domu Twa, podziwia jego szczerze polską atmosferę.

Z aktów reprezentacyjnych Twa warto przypomnieć jego dobre stosunki z prasą paulistańską i władzami stanowymi.

Do bardzo szczęśliwych przedsięwzięć Towarzystwa należało wysłanie ziemi na Kopiec Piłsudskiego pod Krakowem w miniaturze pomnika Ruy Barbosy. Miniatura ta znajduje się obecnie w Muzeum Belwederskim w Warszawie. Była to istotnie głęboka i wspaniała myśl, znakomicie ujmująca wszystko to, co osadnik polski w Brazylii pragnąłby w obliczu Wskrzesiciela i Budowniczego Ojczyzny wyrazić. Gdzież tu szukać lepszego wyrazu, jak przez Ruy Barbosę, wielkiego przyjaciela Polski, wielkiego męża kraju, który obraliśmy na Ojczyznę naszych dzieci?

Two im. Piłsudskiego, kierowane sprężyście przez obecny zarząd, posiada szereg filii na przedmieściach S. Paula i w interiorze.

Towarzystwom Polskim w Rio de Janeiro i S. Paulo, ich Członkom i Zarządom przesyłamy szczere, bratnie życzenia dalszego rozwoju i rozkwitu.

Niech żyją Rodacy w Rio i S. Paulo!

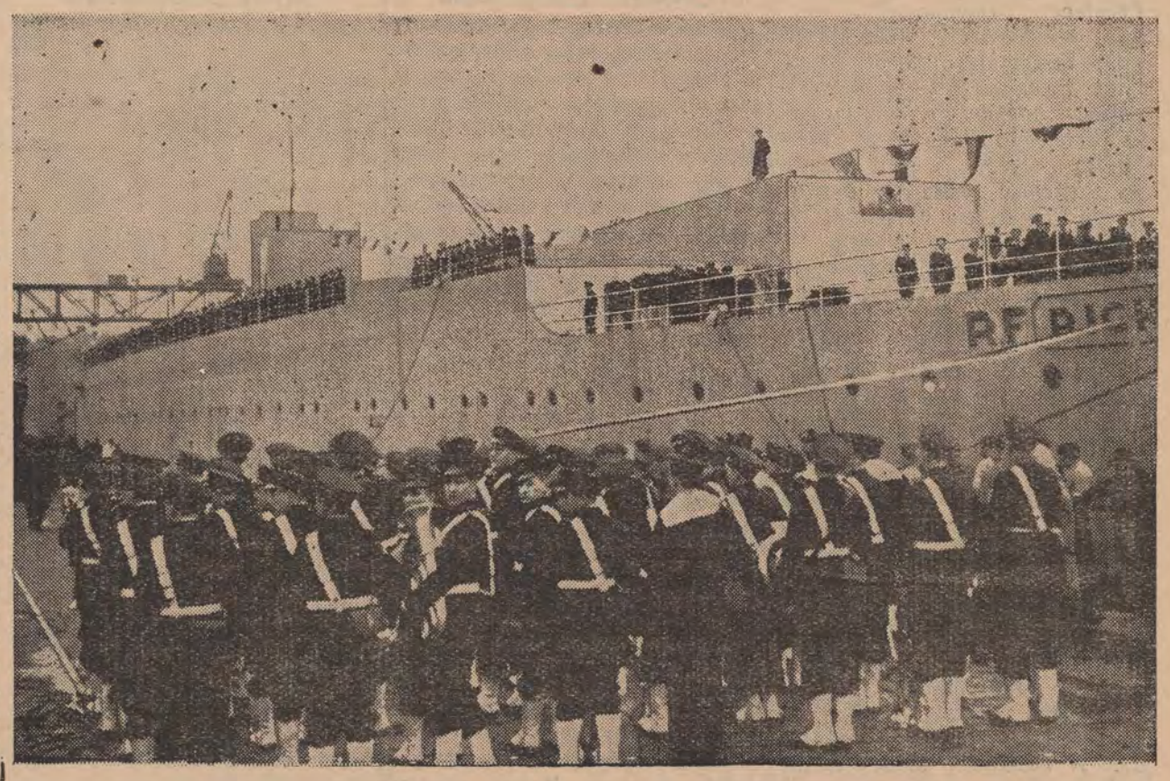

Nowy okręt wojenny Francji

W Brest spuszczono na wodę nowy okręt wojenny „Richelieu" — obrazek przedstawia związaną z tym aktem uroczystość. Ma on 35 tysięcy ton, a szybkość jego wynosi 31 i pół węzła. Jest to pierwszy z czterech okrętów bojowych, jakie Francja buduje dla zabezpieczenia swoich wybrzeży, szlaków morskich i posiadłości kolonialnych

KRWAWY KARNAWAŁ W PERU

Stolica Peru Lima stała się w niedzielę karnawałową widownią nieudanej rewolucji pałacowej, która trwała zaledwie kilka godzin. Prezydent Benavidez wyjechał był na kilkudniową przejażdżkę morską w gronie kilku ministrów, a nieobecność tę wykorzystał minister wojny i spraw wewnętrznych generał Rodriguez aby zrzucić Benavideza i samemu objąć władzę nad krajem. Była to prawdziwa rewolucja pałacowa, gdyż nie wyszła poza pałac rządowy. Rodriguez miał kilku przyjaciół wojskowych, którzy go poparli, straż jednak pałacowa i garnizony stołeczne pozostały wierne rządowi. W starciach wewnątrz pałacu, szef ruchawki Rodriguez padł zabity — i na tem rewolucja się skończyła.

Stan Sta Catarina wprowadza obowiązkowość nauczania powszechnego

Pojawił się dekret rządu stanowego we Florianopolis, nadający nowe ramy szkolnictwu powszechnemu, w granicach stanu Św. Kat. — Dekret nakłada obowiązek uczęszczania do szkoły dla dziatwy w wieku od 8 do 14 lat, czyniąc odpowiedzialnymi rodziców. Po Rio Grande, które pierwsze wprowadziło zasadę obowiązkowości uczęszczania do szkoły powszechnej, pozostaje z południowych stanów, tylko Parana, która tej zasady jeszcze nie zastosowała.

Wziąść Gdańsk i Prusy!

Manifestacje studenckie w Polsce

W politechnice gdańskiej

Minister Ciano, przybywając do Polski, zastał ją rozmanifestowaną. Wszędzie pełno wrogich okrzyków przeciw Niemcom, wołania o marsz na Gdańsk i Prusy wschodnie, żądania zmiany polityki w stosunku do Rzeszy.

Co się stało?

Są to sprawy studenckie, które nabrały wszelako szerokiego rozgłosu. Zaczęło się w tamtym tygodniu w politechnice gdańskiej. Studiują na niej Niemcy i Polacy. Dotychczas żyli z sobą znośnie, lecz Niemcy, prawdopodobnie uniesieni powodzeniem w usunięciu żydów, zaczęli coraz bardziej dokuczać i Polakom. Bomba pękła, gdy w jednej z kawiarń, w której gromadzą się „bursze", czyli akademicy niemieccy, pojawił się napis iście burszowski, tej treści: „Wstęp dla psów i Polaków wzbroniony".

Bójki

Studenci polscy zrobili dobrze, bo zareagowali natychmiast i silno. Zwołali wiec i powzięli gwałtowne uchwały. W gmachu politechniki doszło do bójek. Ponieważ studenci niemieccy stanowią większość, wzięli wreszcie przewagę, lecz zeszli z placu boju mocno potłuczeni, bez zębów, z wywichniętymi członkami. Oddział rozwydrzonych niemiaszków, ubrany w koszule nazystowskie, wpadł potem do polskiej bursy akademickiej i zdemolował jej wnętrze.

Manifestacje w Polsce

Na wiadomości z Gdańska, ruszył się świat akademicki w całej Polsce i wyszedł z manifestacjami na ulicę. Stało się to akurat w przeddzień przybycia min. Ciano.

W Warszawie dwa i pół tysiąca akademików usiłowało dotrzeć do ambasady niemieckiej przy ul. Piusa XI, czemu przeciwstawiła się policja. Gromadka manifestantów przerwała drugiego dnia kordon policyjny i stłukła kamieniami kilka szyb w ambasadzie.

W Poznaniu świat studencki zareagował jeszcze silniej, bo powybijano szyby wystawowe w sklepach niemieckich i poturbowano współpracowników miejscowego pisma niemieckiego. Na zwołanym umyślnie wiecu akademicy zażądali natychmiastowego zamknięcia wszystkich szkół niemieckich w Polsce. Policja poznańska musiała wystąpić w hełmach i z karabinami.

W Krakowie odbyły się również pochody młodzieży, i w odwecie za zniszczenie bursy polskiej w Gdańsku, zniszczono bursę niemiecką.

Podobnież wyszła na ulicę i młodzież w Wilnie i Lwowie.

Legia Akademicka zapowiada dalsze, codzienne manifestacje.

Interwencje

Świat studencki jest zapalny i sprawił władzom dużo kłopotu. Studenci niemieccy w Gdańsku usiłują wykręcić się poniewczasie i usprawiedliwiają się z głupia frant, że napis w kawiarni gdańskiej był... niewinnym żartem (?!). Wiadomo, że Niemcy nie grzeszą delikatnością, i widać, choćby z tego przykładu, jak się rozumieją na żartach.

Komisarz Rzplitej Marian Chodacki interweniował w senacie gdańskim, senat ze swej strony wystąpił z interwencją do niego. W Sejmie warszawskim zgłoszono interpelacje do rządu z zapytaniem, jak zamierza postąpić. Jeden z wyższych urzędników ministerstwa spraw zagr. w Warszawie udał się do ambasadora Moltkego i przeprosił za wybicie szyb w ambasadzie przez studentów. Ministerstwo spraw zagr. zwróciło się do akademików o wstrzymanie się od manifestacji w dniu przybycia min. Ciano, co wszelako nie odniosło skutku.

Czego żąda młodzież

O uchwale poznańskiej wspomnieliśmy wyżej. Manifestanci śpiewają „Rotę" Konopnickiej („Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz") i noszą wielkie napisy tej treści: „Precz z Niemcami! Żądamy przyłączenia do Polski Gdańska i Prus Wschodnich! Precz z ministrem Beckiem! Nie chcemy przyjaźni z Niemcami!".

Młodzież postanowiła przeprowadzić generalny bojkot towarów niemieckich.

Manifestacje są prawdopodobnie dlatego tak silne i jaskrawe, aby min. Ciano przekonał się, że Polska jest przyjaciółką Włoch, ale nie Rzeszy.

Odgłosy berlińskie

Niemieckie koła polityczne nie przypisują zajściom studenckim w Gdańsku i w Polsce większego znaczenia i widzą w nich zwyczajne, uczniowskie burdy.

Stanowisko Rządu Polskiego

W gmachu politechniki gdańskiej doszło dn. 27.2 do nowych starć między studentami niemieckimi i polskimi. Szereg akademików jest rannych. — W Warszawie pojawił się komunikat urzędowy, zapowiadający, że jeśli na politechnice gdańskiej spokój nie będzie przywrócony, to rząd polski będzie się widział zmuszonym przedsięwziąść kroki, jakie uzna za stosowne. Być może, że w takim razie zostaliby z uniwersytetów polskich wykluczeni wszyscy studenci niemieccy. Inna depesza donosi, że rząd polski zażądał od senatu gdańskiego zamknięcia uczelni, nie umiejącej utrzymać porządku.

WIZYTA MINISTRA WŁOSKIEGO W POLSCE

(Sprawozdanie pomieszczamy na stronie 8-ej)

HR. CIANO

JÓZEF BECK

Zapamiętaj dobrze ten znak

Jest to godło znanej i cudownej maści

Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał był usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat. Były setki podobnych uleczeń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwą POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełeczkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladownictwa! Żądajcie tylko MINANCORY prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupnie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora", Joinville

Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional

Z BROWARU ATLANTICA mają wszędzie pierwszeństwo

Wiadomości Parańskie

Rejestr firm i przedsię biorstw przemysłowych

Podajemy do wiadomości wszystkich kupców, właścicieli warsztatów i przedsiębiorstw, że w ciągu miesiąca kwietnia czeka ich obowiązek zarejestrowania swych firm w departamencie przemysłu i handlu. Tak rozporządził dekret nr. 261 z dnia 18. 2. 1938. Do tego celu zainteresowani winni się zgłosić w inspektoratach regionalnych ministerstwa pracy, wzgl. w syndykatach zawodowych, — lub kolektoriach federalnych, gdzie otrzymają odnośne formularze. Formularze te należy wypełnić i odesłać do departamentu przemysłu i handlu w Rio — pocztą poleconą, a kwit pocztowy zachować sobie na dowód, że się obowiązek wypełniło. W urzędzie, gdzie się otrzyma formularze, poinformują zainteresowanych, jak należy wypełnić poszczególne rubryki.

Formularze te będzie można otrzymać od początku kwietnia poczynając, i trzeba je wypełnić i złożyć w terminie do dnia 30. kwietnia.

Bez dowodu, że firma jest zarejestrowana, nie będzie można płacić żadnych podatków, ani też stanąć do konkurencji publicznej. Za zaniedbanie rejestracji jak i niezastosowanie się do dekretu grożą wysokie kary pieniężne.

Karnawał

Zewsząd dochodzą głosy, że karnawał z roku na rok podupada. W światowej stolicy karnawału — Rio de Janeiro, nie notowano nigdy tak wielkiego ruchu osób, uciekających właśnie przed karnawałem. Hotele przy plażach i w miasteczkach interioru był już na kilka dni przedtem przepełnione a ludzie wciąż opuszczali gromadnie stolicę. Nie lepiej wypadł on w Kurytybie. Ten tradycyjnie brazylijski karnawał na ulicach zaledwie tlił. Kto pamięta karnawał z przed kilku lat, „za lepszych czasów", kiedy fala szaleństw ogarniała bezmała wszystkich, starszych i młodszych, nie może oprzeć się wrażeniu, że karnawał kona. Przyczyny tego stanu jedni chcą widzieć w pogorszeniu warunków życiowych, w kryzysie, w braku pieniędzy. Lecz przyczyny spewnością leżą głębiej. Zabawy w towarzystwach natomiast wypadły lepiej, możemy nawet rzec, że dobrze. Bale z wielkim powodzeniem urządzały kluby i towarzystwa już na dwa i więcej tygodni przedtym. W naszych towarzystwach sezon otwarł „Juventus" ze świetnie udaną zabawą taneczną w sobotę 11-2. Następnie „Związek" we własnej siedzibie sprawił 2 huczne, prawdziwie karnawałowe bale, na które, nie zważając na deszcz (bo lało jak z cebra) zebrało się ludu huk. A było to w niedzielę 19-2 i we wtorek 21-2 Tow. Łączność i Zgoda (b. „Kościuszko") również przysporzyło nie mało uciechy i radości swym członkom hucznym i głośnym balem, wydanym we własnym lokalu przy ul. Ebano Pereira, w poniedziałek 20-2. Wszystkie bale trwały w ochoczym nastroju do białego dnia.

Generał Estigarribia

W przejeździe do Asuncionu zatrzymał się przez kilka godzin w Kurytybie generał paragwajski Josè Estigarribia. Na lotnisku w Bacacheri zebrał się na powitanie znakomitego wojskowego szereg osobistości wojskowych i cywilnych. Generał Estigarribia położył wielkie zasługi dla swego kraju w ostatniej wojnie paragwajsko boliwijskiej. Był on ambasadorem swego kraju w Waszyngtonie i wraca na wezwanie, aby objąć tekę ministra spraw zagranicznych.

Dzieło o Paranie

Biblioteka redakcyjna naszego pisma powiększyła się o znakomity nabytek, mianowicie wartościowe dzieło „Diccionario do Paranà", pióra znakomitego historyka naszej ziemi, Ermelina Agostinho de Leão. Jest to dar dr. Edwina Tempskiego, lekarza w Kurytybie, za który wyrażamy na tym miejscu szczere podziękowanie. „Słownik" Ermelina de Leão jest jednym z najcenniejszych i najbardziej źródłowych dzieł o Paranie. Wyszły go trzy tomy, w latach 1926-29, objętości 1284 stron, z tłoczni kurytybskiej „Empreza Graphica Paranaense". Wiadomości o Paranie są podzielone wedle alfabetu, skąd nazwa „Słownik". Autor pracował przez 23 lata nad zebraniem materiałów.

Studenci protestują

Studenci prawa na uniwersytecie parańskim protestują nadal przeciw podwyższeniu opłat miesięcznych. W piątek 24-2 urządzili defiladę przez ul. Quinze, by tym sposobem dać publicznie wyraz protestu i oburzenia. Z balkonu redakcji „Gazeta do Povo", kino-teatru Broadway oraz na placu Osorio przemawiało kilkunastu studentów do licznie zebranej publiczności.

Nowa linia lotnicza

Kompania lotnicza „Panair" zainaugurowała nową linię lotniczą na przestrzeni Rio-Poços de Caldas - São Paulo - Kurytyba. Początkowo samoloty będą odbywały podróż raz na tydzień. W przyszłości częściej, nadto linia zostanie przedłużona.

Czerwony Krzyż

Z Czerwonego Krzyża, filia parańska, otrzymujemy zawiadomienie o dokonaniu wyboru nowego zarządu na okres 1939—40. Nowy zarząd tworzą: prezes dr. J. Moreira Garcez, Wiceprezesi: dr. Virmond Lima, dez. Hugo Simas, D. Elvira de Mattos, D. Olinta Palmquist. Sekretarze: D. Hugo de Barros, dr. Irineu Antunes, D. Luiza B. Gomm. Skarbnicy: P. Atanasio Sant'Anna, D. Yayà J. França, P. Zóe Miró. Prokuratorzy: D. Lucilia Almeida, dr. Benjamin Lins, P. Manoel Francisco Correia, reprezentant organu centralnego: dr. Carlos Eugenio Guimarães. Oprócz zarządu funkcjonuje rada nadzorcza, złożona z kilkunastu osób a nadto pracuje szereg komisyj do specjalnych zadań, jak nauczania praktycznego, gospodarcza, materiału, propagandy itd. — Dziękujemy za zawiadomienie i składamy szczere życzenia owocnej pracy na polu tak wysoce humanitarnym.

Nowy duszpasterz

Jak się dowiadujemy, ks. Jan Pogrzeba, który pełnił przez pół roku obowiązki duszpasterskie przy kościele św. Stanisława w Kurytybie, został przeniesiony do kol. Queiroz Virmond za Guarapuawą. Następcą jego został ks. Stanisław Cebula, również ze Zgromadzenia Verbum Divinum.

Tragedia na tle miłości

Scena, która się wywiązała podczas karnawału w Castro i której głównym aktorem był kapral 5-go pułku kawalerii Olegario Bueno, nie jest bynajmniej nowością, tylko zwykłym powtórzeniem tragedii, zachodzącej często w życiu ludzkim. Bueno zakochał się był w niejakiej Caliope. Propozycje miłosne zostały odrzucone, wobec czego przyobiecał zabić umiłowaną i siebie samego. Dnia 21-2 wcielił on w czyn swój morderczy plan, który jednak miał tylko połowiczne powodzenie, bo o ile siebie samego posłał śmiertelnym strzałem w zaświaty, o tyle Caliope wyszła z przygody tej tylko z niewielką raną.

Tragiczna śmierć błądzącego

Podczas karnawału pociągiem z Irati przyjechał do Ponta Grossy nieznany jakiś przybysz, mający może z 40 lat, w towarzystwie drugiego, również „nietutejszego" obywatela zwracającego na siebie ogólną uwagę tym, że był ślepym. Kaleka ów przyjechał do Ponta Grossy, by leczyć się w szpitalu. Gdy nadeszła noc a przybysz nie miał gdzie się schronić, poprosił stróża, by mógł przespać się na ławce na placu publicznym pod gołym niebem. Stróż odmówił wszelako pozwolenia i skierował go do „przytułku nocnego", by tam szukał schronienia. Nieznajomy, nie znając miasta, zbłądził i po dłuższym włóczeniu dostał się wreszcie na ul. Coronel Claudio. Na rogu ul. Comendador Miró woda deszczowa wyżłobiła niegdyś głęboki rów, a prefektura zarządziła wykopanie głębszej studni dla ścieków wody. Błądzący wędrowiec przybliżył się do studni, nic nie przeczuwając. Jeden krok naprzód — i zabrakło mu gruntu pod nogami, wpadł w błoto i wodę. Nad ranem przechodnie zdążający z balów do domu, zauważyli co zaszło. Gdy pośpieszono z pierwszym ratunkiem, okazał się on zbyteczny, bo przybysz z Irati już nie żył.

Obicie

Niedaleko S. Josè dos Pinhais w miejsc. Campina da Cruz, niejaki Antonio Teixeira w sprzeczce z rolnikiem Francisco Fumani, wynikłej na tle drobnostki, rzucił się na przeciwnika z kijem, sprawiając mu bardzo poważne w skutkach „lanie". Francisco leży w szpitalu w stanie między życiem a śmiercią.

Oszust

Policja w Paranaguà poszukuje pewnego „kurandeira", który przed miesiącem zamieszkał w mieście i podając się za „doktora" oszukiwał naiwną ludność. Oszust używał najnowszych czy też najstarszych metod leczenia, opartych na różnych przesądach i cudownych środkach. Policja słusznie powzięła należyte kroki, by upomnieć się u lekarskiego intruza o dyplom czy pozwolenie. Zaniepokoiło to „doktora" i zwiał bez wieści.

Fatalny upadek

Niejaki Sebastião Rodrigues wracał wozem z miasta do domu. Gdy znajdował się niedaleko miejscowości Santa Mariana, spowodu lichej drogi, na której wóz suwał to w lewo to w prawo, stracił równowagę i runął pod wóz. Spadek był fatalny, bo Sebastian stracił życie, doznając zmiażdżenia głowy pod kołami wozu.

Pensjonat Sta Teresinha

Przy ul. André de Barros w Kurytybie, w sąsiedztwie szpitala (Santa Casa), Konsulatu Polskiego i dworca kolejowego, otwarł rodak nasz p. Władysław Stabrowski pensjonat, który prowadzi wraz z małżonką pod osobistym zarządem. Pensjonat odznacza się czystością i zdrową kuchnią. Zasługuje na polecenie tak dla stałych pensjonariuszy, jak i dla Rodaków, przybywających z interioru za interesami. Telefon pensjonatu: 1461.

Granja Sant'Anna

Znana granja dr. Carlosa Hellera, położona w Campo Comprido pod Kurytybą, ma znowu na sprzedaż własnego chowu knury i maciory rozpłodowe rasy „Edelschwein", pochodzenia europejskiego. Gospodarze nasi, interesujący się hodowlą świń, zrobią dobrze, odwiedzając granję dr. Hellera.

Z IRATI

Miło nam podzielić się z Czytelnikami uznaniem, jakim się cieszy gabinet dentystyczny p. Mariana Gontarskiego w Iraty, niewątpliwie jeden z najlepiej wyposażonych gabinetów w całym interiorze Parany. Pan Gontarski, młody lecz uzdolniony dentysta, posiada już szeroką praktykę, a do Iraty przesiedlił się z mun. Tibagy. Cieszymy się, że przybywa placówek, tworzonych przez młodzież, gdyż świadczą one o rozwoju kraju, o tem, że Parana idzie szybkimi krokami naprzód. Panu Gontarskiemu przesyłamy nasze najlepsze życzenia.

30 TYSIĘCY NARZECZONYCH

Z Tokio nadeszły telegramy, że wybiera się stamtąd do Brazylii 30 tysięcy dziewczyn japońskich, dla poślubienia swych narzeczonych, zamieszkałych w Brazylii. Dziewczęta te odbywają specjalne kursy gospodarstwa domowego, gospodarstwa tropikalnego, macierzyństwa i języka portugalskiego. Nauki udzielają wyłącznie fachowcy.

Na wiadomość tę dzienniki rioskie zamieściły wiadomość, że rada imigracji i kolonizacji, od której zależy rozstrzyganie w tych sprawach, nie udzieli prawdopodobnie pozwolenia na tę masową imigrację, gdyż stanowiłoby to utrudnienie w nacjonalizacji żywiołu japońskiego, już w Brazylii zamieszkałego.

CENY TARGOWE

Cukier biały rafin.	kilo	1$300
„ „ zwycz.	„	1$200
„ „ mulat.	„	1$000
Kawa mielona 1-a	„	3$200
Herva-matte	„	1$200
Ryż biały agulha	kilo	1$400
„ „ zwycz.	„	1$000 do 1$400
Groch okrągły	„	500 do 1$000
Fasola czarna	„ nowa	$600
„ paulista	„	$800
Mąka pszenna Lili	worek	44$000
Mąka pszenna	kilo	1$000
„ kukurydziana	„	1$500
„ manjokowa	„	600 do1$000
Araruta	„	2$500
Masło bez soli	„	10$000
„ z Blumenau	„	9$000
Mięso wieprzowe	„	4$000
„ wołowe	„	2$000
Słonina	„	3$800
Smalec	„	3$800
Bacalhao	„	5$000
Wosk	„	6$600
Chmiel 100 gr.	paczka	1$200
Cazolina	lata	33$000
Nafta	„	27$000
Oliwa Bertoli	„	14$000
Oliwa Sol levante	„	4$000
Herbata Lipton	„	7$500
Wódka	butelka	2$000
Wino czerwone	butelka	1$500
Fasola czarna nowa	kalg.	36$000
Jaja tuzin		2$600
Cebula nowa a.		2$000
Kartofle nowe alk.		6$000

Kurs peza w Argentynie

1 funt ang. papier.	$ 20.30
1 „ „ złoty	36.40
1 dolar USA	432
100 franków francuskich	11 80
100 złotych polskich	60,00
100 milrejsów	21,85
100 pezów paragwajskich	1 30
1 pez urugwajski	1.50

ZIEMIE Sprzedaje się za gotowkę lub na raty działki ziemi od 5 do 10 alkrów, w miejscowości Sengès (Fazenda Morungava), przy linii kolejowej, na pograniczu stanu São Paulo. Ziemie pierwszej jakości nadaje się do uprawy pługiem. Udziela się objaśnień w Senges (stacja kolejowa na północy Parany) lub w Kurytybie przy ul. Pedro Ivo. 353-1-e piętro

Registrada no Livro proprio da cartorio de Registro de Immoveis em Jaguariahyva, de accordo com o Decreto - Lei nr. 58 de 10 de Dezembro de 1937, expedido pelo Governo da Republica.

Cena Okazyjna

Na sprzedaż wielki dom z wszystkimi wygodami, może być podzielony na dwa mieszkania, lot szerokości 14 i pół m (ew. 22 m frontu) na 35 m głębokości, omurowany. Przy ul. Simão Bolivar nr. 389. Trzy minuty od centrum. INFORMACJE: CONS. CARRÃO, nr. 54 — Kurytyba.

ZIEMIA NA SPRZEDAŻ

230 alkrów ziemi pod uprawę, 20 klm. od Malletu, przy drodze do Cruz Machado. Posiada las, faxinal i kapoeiry. Cena 25 kontów za gotówkę.

Władomości udzieli: **Dr. Ludwik Wolski, rua Brigadeiro Francd, 1488** — Kurytyba.

GABINET ELEKTRO-DENTYSTYCZNY

Lekarz dentysta — **MARIAN J. GONTARSKI**

Specjalność w wyrywaniu i leczeniu zębów bez bólu. Technika nowoczesna sztucznych szczęk z odniebieniem i bez, mostki i t. d.
DIATERMIA, PROMIENIE FIOLETOWE I CZERWONE
Praca szybka, dokładna warantowana. Wszelka hygiena.
Ceny przystępne Materiał pierwszorzędny.
Uwaga: **sztuczne szczęki od 130$000. — Porady bezpłatne**
PARANA IRATI

Fazenda Ribeirão Bonito

rozsprzedaje działki dowolnej wielkości od 10 alkierów powyżej, płatne w trzech rocznych ratach. Ceua za alkier 135$000 wraz z pomiarem i przepisem własności. Żadnych innych kosztów.

NAJLEPSZE ZIEMIE W DORZECZU IVAI

obok kolonii federalnej Candido de Abreu. Wysokość ponad poziom morza od 500 do 800 metrów

Tytuł własności pełnej gwarancji

Klimat zdrowy. To nie kolonizacja i niema agentów!

Informacji udzielają:
HORACIO VARGAS — Ponta Grossa, Rua Barão do Serro Azul, 88
HRABIA LABUICHE — Candido de Abreu, Paraná

Fachowcy potrzebni

Stelmach do robienia wozów. Najchętniej specjalista z Araukarii lub okolicy. Kandydaci bez długiej praktyki i bez świadectw nie będą brani pod uwagę.
Kowal z dobrą praktyką przy wyrobie pługów i kuciu wozów rozmaitych typów. Konieczne zaświadczenie dotychczasowej pracy
Budowniczy (cieśla) i stolarz meblarski. Pożądani tacy, którzy znają nowe style a mają praktykę i doświadczenie. Konieczne rysunki i fotografie prac wykonanych i zaświądczenie firm Dobra sposobność dla specjalistów z Kurytyby lub S. Paula.
Złotnik z praktyką i świadectwami do pozłacania, niklowani, posrebrzania, oksydowania, chromowania, galwanizowana.
Garbarz, dobry specjalista w wyprawianiu skór; trzeba przedstawić próbki swych prac i świadectwa.

Oferty piśmienne z życiorysem, odpisami świadectw, foto grafiami, proszę nadesłać pod adresem:
KAZIMIERZ BALCEWICZ
IRATY — Parana
Podać swe wymagania i adres na odpowiedź.

LUDWIK TKACZYK
Krawiec
Rua D. Pedro S. MATHEUS
Poleca nowy wybór materiałów wełnianych, palmbeach, płótno lniane i zwyczajne. Nowe, fantazyjne sztuczki na spodnie. Wszelkie przybory krawieckie
Ceny konkurencyjne

SANGUE SANGUE
SANGUE
SANGUENOL
(Formuła niemiecka)
Jedyne lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arszenik i t.d
Po 20 dniach użycia zauważa się:
1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u płci obojga
4. Nabranie na ciele wagi 1-3 kilo,
„SANGUENOL JEST WIELKIM WYNALAZKIEM NAUKOWYM" — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

ACADEMIA SUPERIOR DE COMERCIO DO PARANA
PARAŃSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA
FISKALIZOWANA PRZEZ RZĄD FEDERALNY

Zawiadamiamy zainteresowanych, że rozpoczęliśmy już kurs przygotowawczy, egzaminy odbędą się w 2-giej połowie lutego. -- Przyjmujemy uczniów i uczenice, począwszy od 12 roku życia.

Kursy buchalteryjne i bankowe (Guarda - livros e Perito-Contadores).

NAJLEPSZA SZKOŁA HANDLOWA W PARANIE
R. Com. Araujo, 276 --- Telefon 1-1-5-3 --- Kurytyba

KLINIKA DENTYSTYCZNA
WINCENTY FLENIK
CHIRURG-DENTYSTA
wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki **Specjalność:** Wyrywanie zębów bez bólu, leczenie fistuł i innych komplikacyj jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów
CENY PRZYSTĘPNE
Godziny przyjęć: od 8—11 i od 1—6
Kurytyba — **Rua Saldanha Marinho, 593** — Paran

MALA REAL INGLEZA

ROYAL MAIL LINE
Sprzedaje się szyfkarty 3-ej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁOTWY, LITWY, ESTONII, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.
DATY ODJAZDU OKRĘTÓW
ZE SANTOS

DO MONTEVIDEO I BUENOS AIRES		ZE SANTOS DO EUROPY	
ASTURIAS	5 marca	ALMANZORA	4 marca
H. BRIGADE	14 marca	H. CHEFTAIN	6 marca
ALCANTARA	25 marca	ASTURIAS	13 marca
H. PATRIOT	28 marca	H. PRINCES	18 marca
H. MONARCH	11 kwietnia	ALCANTARA	3 kwietnia
		H. BRIGADE	3 kwietnia
		H. PATRIOT	29 kwietnia

MILLER, GODDARD & CIA LTDA
Rua Libero Badaró, 95 S. Paulo
lub
ROYAL MAIL AGENCIES (BRAZIL) LIMITED
Rio de Janeiro Cx. p. 21 **Santos Cx. p. 366**

Relojoaria Progresso
Praça Tiradentes, 260 **Obok sklepu Pedra Demeterko**
Wszelkie naprawy zegarów oraz biżuterii wykonuje się z największą punktualnością pod gwarancją firmy.— Fabryka pierścionków ślubnych.

Ceny bezkonkurencyjne. Uprasza się uważać na firmę. **RELOJOARIA PROGRESSO—Pr. Tiradentes, 260**
Telefon 2466
Kupuje złoto, płacąc najwyższe ceny, upoważniony przez Bank Brazylijski

DR J. GELBERT
ADWOKAT
Sprawy cywilne i handlowe, ściągania należności, naturalizacja, uprawnienie pobytu cudzoziemców w Brazylii, legitymacja ziem przed rządem parańskim. — Ceny przystępne. — Mówi się po polsku. — Przyjmujemy sprawy z interioru.
BIURO: **Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba**

Z S. Paulo i Rio

Filia „Gazety Polskiej" w S. Paulo:
J. M. HOLESKI
rua João Teodoro nr. 194

NASZE OKRĘTY

Jak donosi PAT w wiadomościach lotniczych, nowy statek motorowy „Chrobry", bliźniaczy statek „Sobieskiego", został w tych dniach spuszczony w stoczni duńskiej Nakskov na wodę, gdzie otrzyma wykończenie wnętrza, pokładów, kabin pasażerskich i składów na przewóz towarów. Ma on 11 i pół tysiąca ton. „Sobieski" i „Batory" są nieco mniejsze od statków „Piłsudski" i „Batory", które liczą po 16 tys. ton. Wykończenia „Chrobrego" należy oczekiwać w czasie europejskiego lata. „Sobieski" i „Chrobry" są przeznaczone na linię południowo-amerykańską i mają pomieszczenie dla 44 pasażerów 1 kl, 250 pasażerów 3 kl. oraz 804 emigrantów. Oba będą zaopatrzone w najbardziej nowoczesne urządzenia, zapewniające wygodną podróż. Przeciętna ich szybkość wyniesie 17 węzłów, czyli będą to jedne z najszybszych okrętów, pływających między Europą a Ameryką płdn. Są to najnowsze statki na Bałtyku, żadne inne z tamtejszych państw nie może się pochlubić takimi „pałacami pływającymi".

M/S „Sobieski" jest oczekiwany w pierwszej podróży w ciągu najbliższych miesięcy. Znajduje się on już w Gdyni, gdzie prace około wykończenia wnętrza dobiegają końca.

Obok statków pasażerskich, linia Gdynia-Ameryka płdn. posiędzie również regularne statki towarowe. Zakupiono już pierwszy okręt na ten cel i będzie nosił nazwę „Morska Wola". — Byłby czas pomyśleć nad ruszeniem z miejsca handlu między Paraną i Polską, do którego to celu statki „Wisła" i „Morska Wola" znakomicie się nadają.

Wywóz pomarańczy

Eksport brazylijski do Europy cierpiał nieraz przez brak miejsca na okrętach regularnych linii. Tak było z pomarańczami, które potrzebują pomieszczenia w chłodni, aby mogły dojść zdrowo na miejsce przeznaczenia — a tymczasem chłodnie okrętów, zdążających na półkulę północną, bywały zawsze zajęte przez mięso mrożone z Argentyny. Skutkiem przesilenia gospodarczego, jakie daje się odczuwać nad La Platą, ładunki okrętowe z portów tamtejsz. są mniejsze, co poczyna wychodzić na korzyść dla portów Santos i Rio. Przedstawiciele plantacyj pomarańczy w stanie S. Paulo i agenci linij okrętowych angielskich odbyli w tych dniach naradę, w wyniku której paulistański rynek wywozowy ma zapewnione w tegorocznym sezonie miejsce na półtora miliona skrzyń z pomarańczami. Osobno załadowywują pomarańcze okręty innych państw. Jak nam wiadomo, również i Gdynia jest zainteresowana w zakupnie pomarańczy brazylijskich. Pierwszy transport odejdzie prawdopodobnie statkiem „Sobieski", który rozporządza odpowiednimi chłodniami. Jaka szkoda, że pomarańcze parańskie, również dobre w smaku i soczyste, nie gorsze od paulistańskich, nie rozporządzają jeszcze odpowiednią organizacją handlową, aby i one mogły znaleźć zbyt do Gdyni.

Zastój w przemyśle tkackim

W przemyśle tkackim zaznaczył się ostatnio zastój, o którym zdał obszerne sprawozdanie w pismach dyrektor jednej z fabryk tkackich w Rio, Lacerda Menezes. Zwrócił on uwagę, że rynek brazylijski nie jest jeszcze w tej dziedzinie zdolnym do wywozu zagranicę, a zastój spowodowany został nie nadprodukcją, tylko małą siłą pokupną szerokich warstw ludności. Jeśli przyjąć — powiada on — że robotnik wydaje 50 proc. zarobku na jedzenie, a 10 proc. na ubranie, to łatwo zdać sobie sprawę, skąd przyszedł ów zastój tkacki. Ceny produktów żywnościowych poszły w ostatnich latach w górę o 20 proc., a robotnik nie zarabia więcej, niż zarabiał. Pieniądze, które przeznaczał dawniej na ubranie, musi teraz wydawać na jedzenie.

Zajście przed hotelem

Ruchliwy punkt przed hotelem Esplanada w S. Paulo stał się, ni z tego ni z owego, ostatniej nocy karnawałowej widownią starcia i wymiany strzałów, które zaalarmowały przechodniów, cały hotel oraz sąsiedztwo. Po krótkim zamieszaniu okazało się, że bójkę tę przeprowadzili strażnicy porządku publicznego. Pisma paulistańskie wskazują przy tej sposobności, że cały karnawał upłynął w S. Paulo spokojnie, aż dopiero pod koniec zakłócili porządek właśnie ci, którzy do utrzymania porządku są powołani. — W Esplanadzie odbywał się bal karnawałowy, na który usiłował dostać się agent policji śledczej Elmano, choć nie miał zaproszenia i nie pełnił o tej porze służby. Guarda João Ramos, stojący przed hotelem wzbronił mu wejścia. Od słowa do słowa przyszło do rękoczynów, a potem i rewolwerów. Zabłąkane kule raniły dwóch niewinnych przechodni. Winni zakłócenia porządku zostali pociągnięci do odpowiedzialności przez swe władze.

Pod lokomotywą

Koło Pirituby przechodził przez tor kolejowy João Baptista Ramos wraz z żoną i synkiem Benjaminem, liczącym 6-ty rok życia. Na torze manewrowała akurat lokomotywa, przetaczająca wagony. W pewnym momencie chłopak podbiegł nieuważnie do lokomotywy i dostał się pod jej koła. Stało się to w jednym okamgnieniu, i gdy rodzice się opamiętali, koła maszyny wlokły już ich dziecko, straszliwie zmiażdżone. Maszynista nie zauważył wypadku i stanął dopiero na rozpaczliwe okrzyki rodziców, po ujechaniu 200 metrów. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.

Wypadek samochodowy

W S. Vicente pod Santos pędził ulicą w stronę plaży morskiej samochód sportowy, którym powoził niejaki Jeronymo de Oliveira, wioząc z sobą trzy dziewczyny. Naraz rozległ się huk, pękła kiszka, a samochód przy jeździe prawdziwie kawalerskiej stracił kierunek i wpadł z całą siłą na słup telegraficzny. Wszystkich jadących trzeba było odwieźć do szpitala.

W Campinas

W czasie karnawału zaszedł w Campinas wypadek zderzenia się tramwajów. Tramwaje zawadziły o siebie w pełnym biegu na rozwidleniu linii, a że były przepełnione ludźmi, wracającymi z korsa w środku miasta, nastąpiło zamieszanie nie do opisania. Tramwaj, który pędził szybciej, zaczepiwszy o drugi tramwaj, powlókł go przez całe 40 metrów, nim stanął. Kilkanaście osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Burza nad pobrzeżem

Nad północnym pobrzeżem paulistańskim przeszła znowu szalona burza, która wyrządziła wielkie szkody w miejscowościach Guaratingueta i Aparecida do Norte. Zastaw wodny w Urukutuba pękł pod naporem wód. 5 ludzi postradało życie, 8 jest rannych.

Rozjuszona krowa

Krowa też potrafi być czasem niebezpieczną — ta potulna krowa, z którą dzieciaki się łaszą i która, gdy przychlebnie poliże długim językiem człowieka po ręce, to jakby ostrym tarłem przejechał! Co może krowa zagniewana, doświadczono tego przy stacji kolejowej w Permisão, gdy wyładowano całę „boiadę" z wagonów kolejowych. Jakiś bzik ogarnął stado i rozpierzchło się na wszystkie strony, wbiegłszy w ulice miasteczka. Z bykami i wołami dano sobie radę, połapano je szybko, ale trudniej było z jedną z krów, która, podniósłszy ogon i sapiąc, poczęła paradować się po całym miasteczku i dawać widowisko wyścigów. Co spotkała na drodze, to był nieprzyjaciel, którego gromiła i rozbijała w puch. Tak wpadła aż do ogrodu miejskiego i zmierzała prosto na grupę pań, zażywających wywczasu wraz z gronem dzieci. Nastał pisk przerażenia — i kto wie, co byłoby się stało, gdyby nie syn właściciela „boiady", który nadbiegł w ostatnim momencie, schwytał bydlę za rogi, a potem spętał przy pomocy przechodni i odprowadził je na swoje miejsce.

Trup, porzucony na cmentarzu

W Uberabie, stan Minas, niejaki Manoel Messias zamordował swą żoną, kładąc ją trupem trzema strzałami z rewolweru. Po spełnieniu tego makabrycznego czynu wrzucił zwłoki na wóz i zawiózł wołami na cmentarz gdzie je pozostawił pod płotem. W niedługim czasie zwróciła uwagę przechodni gromada sępów urubu, krążących nad cmentarzem, czem się ktoś zainteresował i przerwał trupojadom ucztę. Zaresztowany Messias wyznał przed policją bez wahania i bez wstydu, że zatłukł żonę, aby mu nie przeszkadzała w pożyciu z inną niewiastą. Zwłoki porzucił na pastwę sępów, bo żona — zdaniem mordercy — nie była warta pochówku. Straszliwego zbrodniarza zbadają lekarze, czy jest zdrów na umyśle.

„Drugie zniesienie niewolnictwa"

Pod tym hasłem przystąpiła instytucja „Cruzada Nacional de Educação" w Rio de Janeiro do propagandy za zwiększeniem liczby szkół w Brazylii. Takim dniem szkolnym i szczególnej propagandy przez otwarcie nowych szkół ma się stać dzień 13-ty maja, jako data zniesienia niewoli murzynów w Brazylii w 1888 r. „Cruzada" zwróciła się z patriotycznym apelem do prefektów municypalnych całego państwa, aby owego dnia otwarli przynajmniej po trzy nowe szkoły w każdym municypium.

Rejestr Cywilny

Prezydent republiki podpisał bardzo ważny dekret, dotyczący zapisów urodzin (rejestrów cywilnych) w odpowiednich urzędach.

Do dnia 30 czerwca b. r. można mianowicie wpisać bez żadnej kary do rejestru wszystkie urodziny, począwszy od 1879 r. których wciągnięcia zaniedbało się w swoim czasie. W tym celu należy złożyć u sędziego w miejscowości urodzenia albo zamieszkania podanie z wyszczególnieniem danych oraz zaświadczeniem dwóch świadków.

Ojcowie dzieci, które nie zostały jeszcze wciągnięte do ksiąg metrykalnych, wzgl. wszyscy ci, którzy nie są zapisani w rejestrach cywilnych, winni we własnym interesie wypełnić powyższy obowiązek do dnia 30.6. 1939, gdyż po tym terminie opieszali będą podlegali karom.

Dekret dotyczy tylko osób, urodzonych w Brazylii. Kurytybska „Gazeta do Povo" podała w numerze z soboty dn. 25. 2 fałszywą wiadomość, jakoby z prawa tego mogli korzystać także obconarodowcy, to znaczy urodzeni zagranicą, Ustawa powiada wyraźnie tylko o urodzeniach w granicach kraju — i grozi wydaleniem z Brazylii tym obconarodowcom, którzy chcieliby skorzystać z tego dekretu, aby przywłaszczyć sobie obywatelstwo brazylijskie przy pomocy fałszywych zeznań i świadków.

Mala Real Ingleza

Angielska linia okrętowa pod powyższą nazwą zawiadamia nas, że nowy i luksusowy jej statek-pasażerski „Andes" rozpocznie regularne rejsy między Europą i Ameryką płdn. w 2-giej połowie br. Jest to statek bardzo szybki, który na podróż między Anglią (Southampton) i Rio będzie zużywał tylko 11 dni, a na podróż Santos — Buenos Aires tylko 2 dni. Przybędzie tutaj w pierwszej podróży w październiku. Ta sama kompania podaje do wiadomości, że statki jej „Alcantara" „Asturias" zawijają obecnie do portu Bahia tak w drodze do Ameryki płdn., jak i z powrotem.

NA FALI EMIGRACYJNEJ

Chcemy poruszyć sprawę, w której każdego roku o tej porze otrzymujemy listy, zapytania i prośby. Ludzie pragną dowiedzieć się o zniżki w opłacie za karty okrętowe wzgl. o tzw. „przejazdy repatriacyjne". Jak rzekliśmy, dzieje się to na każdą wiosnę europejską. Obok osadnictwa rolnego, które stanowi pień, mamy w Brazylii pewien procent emigrantów zarobkowych, w Urugwaju zaś i Argentynie żywioł emigracki góruje silno nad osadniczym.

Kogo stać na podróż, nie pyta. Ale jest sporo emigrantów, którzy chcą wracać do kraju, do żony i dzieci, na gospodarstwo, a nie mają innego wyjścia, jak zabiegać o ulgę, wzgl. bilet repatriacyjny. Przy niskim kursie tutejszych walut i trudnych zarobkach jest nawet sporo takich kandydatów. Nie jesteśmy za tem, aby popierać łazikowstwo morskie za darmochę i rozdawać ulgi na lewo i na prawo, ale zachodzą wypadki, zasługujące na uwzględnienie. Zdarza się, że mąż jest na emigracji od 10 lat i klepie biedę, a w kraju pozostawił żonę z dziećmi, których nie może wspierać; nie stać ich, aby rodzina na nowo się złączyła, aby albo mąż wrócił do kraju, albo żona z dziećmi przyjechała do męża — czyż można na tragedię tę patrzeć okiem obojętnym?

W Rio, S. Paulo, Kurytybie, Porto Alegre, Montewideo, Buenos Aires, Posadas i Asuncjonie, gdy biedny emigrant zwróci się do konsulatu z prośbą w tej sprawie, usłyszy niemal stereotypową odpowiedź: „Bilety repatriacyjne wyczerpane". Nie jest to załatwienie sprawy, bo emigrant ma prawo do opieki państwowej i nie można pozostawić go w położeniu bez wyjścia. Przytoczyliśmy wyżej częsty, lecz lżejszy wypadek. A co z chorymi? A co z wdowami i sierotami, pozbawionymi żywiciela?

Przez Syndykat Emigracyjny, emigracja z Polski stała się niejako monopolem państwowym. Emigrant nie może wyjechać z kraju poza Syndykatem i musi płacić za karty okrętowe ceny, jakie Syndykat dyktuje. Ceny te są wygórowane. Ile to krów mlecznych musi gospodarz sprzedać, aby się dostać za morze!

Za te wysokie opłaty morskie emigrantowi przyrzekło się opiekę, i winna ona być rzeczywistą, a nie tylko na papierze. Inaczej Syndykat Emigr. byłby instytucją nie tylko zbędną, ale wprost żerującą na emigrancie.

Z RIO GRANDE

Zbieg z więzienia — opryszkiem

Opryszek Sylvino Jaques, który uprawia obecnie rozbój na południu stanu Matto Grosso, pochodzi z Rio Grande. Był on już nieraz karany. W 1936 roku odsiadywał karę w więzieniu w Porto Alegre. W ciągu 7-miu miesięcy pozostawania za kratami obmyślił plan, którego wykonanie mu się powiodło. Udał mianowicie chorego, skutkiem czego zaszła potrzeba poddania go prześwietleniu, a że szpital więzienny nie posiada odpowiedniego aparatu, nie było innej rady, jak wysłać więźnia do jednej z klinik, funkcjonujących w stolicy RGrS. Sylwinowi dano asystę, złożoną z dozorcy więziennego i jednego żołnierza. Po drodze więzień zwrócił się do dozorcy pod jakimś pretekstem z prośbą, aby mu pozwolił wejść do jednego z domów. Dozorca zezwolił, i Sylwino umknął tylnymi drzwiami domu, skąd przez podwórza i sąsiednie domy przedostał się na inną ulicę, gdzie był wolny. Dozorca i żołnierz czekali jakiś czas na więźnia, potem wszczęli poszukiwania, lecz napróżno. Więzień uciekł daleko, aż do Matto Grosso.

Z balu na cmentarz i do szpitala

Nad ranem w dni karnawałowe pędził ulicami Porto Alegre samochód luksusowy, którym wracały do domów po zabawie balowej trzy dziewczęta ze znanych riograndeńskich rodzin. Na jednym z rogów auto wpadło na wózek piekarski. Skutki gwałtownego zderzenia były straszne, wózek poszedł w drzazgi, samochód przewrócił się kilka razy i połamał do szczętu. Z pośród jadących autem, Dora Contreiras, córka bogatego złotnika, poniosła śmierć na miejscu, a dwie towarzyszki jej z rodziny Maciel trzeba było odwieźć w ciężkim stanie do szpitala. Przed kilku laty brat nieżyjącej Dory, Anacleto, postradał życie również podczas karnawału, jako ofiara kuli rewolwerowej.

Polecaj Gazetę sąsiadom

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety
FLUXO-SEDATINA
(REGULATOR UEIRA)
Kobieta nie będzie więcej cierpiała
W 2 godzinach ustają kolki maciczne.
Środek zastosowywuje się przy upławach, bólach perjodycznych, po porodzie, krwawieniu itd.
Środek uspokajający i wzmacniający.
FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.
FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

NIE ROB DOŚWIADCZEŃ!!!
JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW
UŻYJ ELIXIR DE NOGUEIRA
Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje SYFILIS we wszystkich perjodach: WYRZUTY, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, ECZEMY.
Zalecany przez najlepszych lekarzy

PALACE HOTEL
KURYTYBA
Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469
70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNEMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALA I BAR
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA
Auta na stacji do dyspozycji dla gości
Właściciel:
Marcin Jaruga

CHOROBY
Zębów i Jamy Ustnej
Leczę sumiennie, bez bólu, najnowszą, gwarantowaną metodą. Zęby sztuczne ostatnich wynalazków, mostki z porcelany, plomby (korony Jacket) itp. Własne laboratorium, promienie Roentgena, elektro koagulacja.
José Levkovich, Dentysta
Av. S. João, 324 — 7 piętro
Apartament 701 — Telefon 4-1485
Godziny przyjęć: Od godz. 9 do 11 rano i od godz. 14 do 19 po poł.
S. PAULO

Drukarnia „Baltica" w S.Paulo
Wykonuje druki we wszystkich językach
Bilety wizytowe, handlowe, listy i koperty firmowe, blankiety, cyrkularze, plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi, wogóle wszelkiego rodzaju druki.
Pozamiejscowym wysyła próbki druków za nadesłaniem na koszta przesyłki. Adresować:
TIPOGRAFIA BALTICA
Alexandre Dumbis
Rua João Theodoro, 194 — SÃO PAULO
Tel. 4-2640

GDYNIA-AMERYKA
Linje Żeglugowe S. A.
Linja Południowo-Amerykańska
LAMPORT & HOLT LINE — Rio de Janeiro
Komunikacja na naszej polskiej linji okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami
Pułaski i Kościuszko
ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

	PUŁASKI	PUŁASKI	PUŁASKI
Gdynia		—12-4	21-4—14-6
Kiel Holtenau		—11-4	22-4—13-6
Boulougne Sur Mer		9-4	11-6
Dakar		— 1-4	1-5— 3-6
Victoria		24-3	26-5
Rio de Janeiro		8-3—23 g	10-5—25-5
Santos		9-3—22-3	11-5—24-5
Rio Grande			
Montevideo		12-3—	14-5—
Buenos Aires		13-3—18-3	15-5—20-5

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:
LAMPORT & HOLT LINE LTD. — Rua 1. de Março, 100
RIO DE JANEIRO
F. S. HAMPSHIRE & Co. — Rua Libero Badaró, 39
SÃO PAULO
ORAZ AGENCJE:
FIRMA „BRAZPOL" (EMILIANO & MAZUREK)—Av. João Pessoa, 71
Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA
Soc. Cooperativa SULBRASPOL—Rua Siqueira Campos 1170—Cx. Postal, 246
PORTO ALEGRE

Ofiara Śląska

W sześćsetną rocznicę tragicznego poświęcenia

(Dokończenie)

Tragiczny dokument z 9 lutego 1939

W tych warunkach: wobec konieczności dalszego zbliżenia do Czech w związku z niezałatwioną ciągle sprawą pomorską, jak i wobec stanu, wytworzonego porozumieniem w sprawie śląskiej między Węgrami i Czechami widział się Kazimierz Wielki zmuszonym powziąć decyzję, z którą do tej chwili zwlekał. W dniu 9 lutego 1339 wystawił dokument, którym zrzekł się praw do tych wszystkich księstw śląskich (i księstwa mazowiecko-płockiego), które wymienione były w układzie trenczyńskim.

Zatwierdził więc Kazimierz Wielki stan, jaki faktycznie na Śląsku od czasów Łokietka istniał po długim uporze, w przekonaniu, że w obecnej chwili zmienić by ten stan można było jedynie drogą wojny. Na wojnę zaś rewindykacyjną nie mogła się Polska w tej chwili ważyć, za mało miała wtedy na to sił, zwłaszcza, że nie została jeszcze załatwiona sprawa Pomorza, która w każdej chwili groziła zbrojnym zatargiem.

Czy wieczysta rezygnacja?

Nie uważał jednak Kazimierz Wielki rezygnacji tej za definitywną, nie uważał, że w sprawie Śląska wypowiedział już swe ostatnie słowo. Zmuszony niepomyślnymi okolicznościami wydał ów tragiczny dokument, przez całe jednak swe panowanie niejednokrotnie usiłował do sprawy Śląska powrócić, aby zmienić postanowienia wtedy zapadłe.

Nie wyrzekając się więc w swych marzeniach i planach Śląska, całym szeregiem swych czynów tego swego stanowiska dowodzi. Utrzymuje więc dobre stosunki z książętami śląskimi, utrzymuje w oporze przeciw Czechom tych, którzy zwierzchnictwu czeskiemu się sprzeciwiali, unicestwia próby czeskie poddania biskupstwa wrocławskiego metropolii praskiej, daje się we znaki kupcom wrocławskim, którzy najbardziej na Śląsku życzyli sobie związku z Czechami — wreszcie w latach 1345 i 1348 prowadzi nawet wojny na Śląsku. Niepomyślny jednak przebieg tych wojen ponownie wykazał Kazimierzowi Wielkiemu, że Polski nie stać jeszcze na zbrojną rewindykację ziem utraconych.

To też, nie rezygnując nadal z nadziei odzyskania całego Śląska, czy choćby tylko pewnych jego części, postanowił sprawę tę odłożyć do chwili, gdy Polska będzie na to miała odpowiednie siły. Kilkudziesięcioletnią wytrwałą pracą nad odbudową wewnętrzną Polski gromadził te siły, które miały być użyte między innymi na odzyskanie Śląska.

Ostatnia próba

Odbudował Kazimierz Wielki Polskę wewnątrz, nagromadził wielki zasób sił, a wtedy przyszła kolej na załatwienie niepomyślnie rozwiązanych w pierwszej połowie panowania spraw! Przyszedł wreszcie czas i na rewindykację Śląska! Wstępem do tego nowego okresu polityki Kazimierza Wielkiego, polityki odzyskania strat poprzednich, była prośba, jaką w r. 1364 wniósł do papieża Urbana V, aby ten unieważnił wszelkie układy niekorzystne dla Polski, które dotyczyły zrzeczenia się pewnych ziem, aby za nieważne uznał te wszystkie przysięgi i hołdy lenne, które książęta tych ziem złożyli na rzecz obcych monarchów.

Nie ulega wątpliwości, że szło tu i o Śląsk! Wracał więc do tej sprawy Kazimierz Wielki, już teraz jako władca potężnego państwa! Niestety nie było mu danem akcji tej doprowadzić do końca. Umiera w r. 1370, do samego kresu swego życia wierny myśli przywrócenia Polsce Śląska.

Nie kontynuował ostatniego planu politycznego Kazimierza Wielkiego jego następca na tronie polskim, Ludwik węgierski. Wierny stanowisku Andegawenów w tej sprawie, jakie już za panowania Kazimierza Wielkiego w tak niekorzystny dla Śląska sposób się zaznaczyło, w dniu 23 maja 1371 w Wyszehradzie wystawił dokument, którym przyrzekał, że dynastia Andegawenów nie będzie nigdy dążyła do oderwania księstw śląskich od Czech. To była ostateczna rezygnacja Polski ze Śląska, rezygnacja dokonana jednak — jak to słusznie podkreśla w swej pracy prof. Grodecki) — przez króla obcego na tronie polskim, a wbrew wyraźnym intencjom ostatniego króla Piasta na tronie polskim! Nie ulega wątpliwości, że ten Piast, a nie Ludwik węgierski reprezentował stanowisko narodu polskiego w sprawie Śląska!

Za cenę Śląska

Sprawa Śląska przewija się przez całe panowanie Kazimierza Wielkiego. Wracał do niej często sam król z własnej inicjatywy, niekiedy wysuwały ją same okoliczności. Na to, że wbrew najlepszym chęciom i usiłowaniom Kazimierza Wielkiego sprawa to została za jego panowania raz strzygnięta ostatecznie w sposób dla Polski niekorzystny, złożył się przede wszystkim związek sprawy śląskiej ze sprawą Pomorza oraz stanowisko w sprawie Śląska króla węgierskiego. Musiało się z tymi czynnikami liczyć osłabione długoletnimi walkami państwo polskie. I jak za panowania Łokietka za swe zjednoczenie płaciła Polska przejściem Śląska pod czeskie panowanie, tak teraz znów ziemia śląska była ceną, za jaką uzyskać miała Polska tak bardzo potrzebny jej spokój — spokój, który pozwolił jej stać się mocarstwem.

Nie poszła więc na marne ofiara Polski ze Śląska: za tę cenę wchodziła ona w nowy, wspaniały okres Jagielloński jako państwo rządne, silne! Siły te zbudowała Polska między innymi na tragedii Śląska.

— KONIEC —

Co nowego w świecie

Dwa miliony ludzi

stracili Chińczycy w wojnie z Japonią

Japoński minister wojny Itagaki w przemówieniu, wygłoszonym podczas otwarcia sesji Izby deputowanych, dokonał przeglądu operacyj, prowadzonych przez wojska japońskie w Chinach. Itagaki oznajmił iż Japończycy zajęli w Chinach olbrzymi obszar dwukrotnie przewyższający swymi rozmiarami obszar całego imperium japońskiego.

Straty chińskie w ludziach sięgają 2 milionów.

Omawiając poszczególne bitwy, Itagaki oświadczył, iż w walkach pod Hankau Chińczycy stracili 123.000 zabitych. Olbrzymie ilości materiału wojennego dostały się w ręce japońskie. W walkach pod Kantonem Chińczycy stracili 6370 zabitych zdobycz wojenna japońska była również bardzo obfita. Chińczycy stracili 146 dział, przeszło 100 karabinów maszynowych, 36 tanków i 150 samochodów ciężarowych.

W walkach z partyzantami chińskimi w Chinach północnych Chińczycy stracili 99,738 zabitych, około 7000 Chińczyków dostało się do niewoli.

Porównywując straty chińskie z japońskimi Itagaki oświadczył, iż z ogólnej liczby 2 milionów żołnierzy chińskich, którzy ubyli z szeregów, 830.000 stanowią zabici. Od początku kampanii

zginęło tylko 51.000 Japończyków.

Pod Hankau znajdowała się armia chińska licząca 700.000 żołnierzy obecnie stopniała ona po porażce do 500.000. Na froncie na północ od Yangtse znajduje się jeszcze około 170 000 żołnierzy chińskich, na południe od rzeki Yangtse w różnych miejscach znajdują się chińskie oddziały, liczące około 300 000 żołnierzy. W południowych Chinach około 200 000 Chińczyków usiłuje bronić dostępu do północnego Kwantungu. W Kwangsi znajduje się jeszcze około 150.000 żołnierzy chińskich. Ogółem około milion żołnierzy chińskich bierze jeszcze udział w działaniach wojennych w północnych, środkowych i południowych Chinach.

Itagaki przepowiada, iż z wycofaniem się rządu Czang Kai Szeka do Chin południowo zachodnich, w Chinach północno-zachodnich wzrosną wpływy komunistyczne.

Ważniejsze miasta i linie komunikacyjne znajdują się w rękach japońskich. Jednakże na sąsiadujących z nimi obszarach działają jeszcze partyzanckie oddziały, liczące około 400 000 żołnierzy chińskich, 300 000 w Chinach północnych, 100 000 w Chinach środkowych i południowych.

Obecna sytuacja zdaniem japońskiego ministra wojny — wymaga pozostawienia w Chinach głównych sił japońskich.

Itagaki zakończył twierdząc, iż musi być wywarty silny nacisk na Czang Kai-Szeka w celu obalenia wrogiego Japończykom ustroju w Chinach.

W zajętej Katalonii

Po zajęciu Katalonii, która składa się z czterech prowincj, mianowicie Tarragony, Leridy, Barcelony i Gerony, dowództwo wojsk powstańczych zarządziło natychmiastową mobilizację wszystkich mężczyzn, powołując ich pod broń i tworząc z nich oddziały wojsk. i robocze do naprawy dróg, mostów, kolei, puszczenia w ruch fabryk. Na obrazku sznur poborowych przed biurem spisowym. Widać, że nie wrócą już do domów, bo mają z sobą koce i węzełki.—Trzeci rok schodzi, jak trwa to ciągłe przebieranie wszystkich zdolnych do służby ludzi. Któż tam pracuje na roli, kto sieje, orze?

Ziemie złotonośne

Kanadyjskie miasteczko o hiszpańskim nazwisku Zeballos, położone na zachodnim wybrzeżu wyspy Vancouver, wyrosło jak grzyb po deszczu, gdy w okolicy odkryto żyły złota. Zamieszkałe przez 1,000 mieszkańców, — Zeballos oficjalnie zaczęło istnieć dnia 6 grudnia 1937 r. Dzisiaj ma już własne hotele, szpital, dziennik, kinoteatry, elektrownię i inne ulepszenia. Zaliczają je do najbardziej rozwijających się miast górniczych w Kanadzie. Przybywa mu coraz więcej ludności, przeważnie awanturników i górników z całej Kanady i Stanów Zjednoczonych, których sprowadza żądza wzbogacenia się.

Prawie co tydzień ktoś znajduje żyłę złota, która mu przynosi parę setek a często i tysięcy dolarów.

Dziewczyna do kuchni, ma zamieszkać na miejscu. Zgłosić się: r. Com. Araujo, 412.

ROBIĄ WIDOWISKO Z RUIN WOJNY DOMOWEJ

W miastach Hiszpanii, pozostających pod panowaniem powstańców, życie toczy się już niemal normalnie. Na gruzach rozwalonych domów bawią się swobodnie dzieci, a pozostałości działań wojennych nie budzą grozy. Ludzie nie patrzą na rumowiska i gruzy, jak na coś beznadziejnego, bo wierzą, że na zrujnowanych terenach rozpocznie się dzieło odbudowy i powstanie nowe życie.

Wobec tego jednak, że tereny Hiszpanii, po których przeszła straszna wojna domowa, przedstawiają osobliwość godną widzenia, powstało dla cudzoziemców, ostatnio w San Sebastian biuro podróży, które obwozi turystów po północnych polach tak niedawnych jeszcze walk. Za taką podróż, dającą niewątpliwie niezapomiane wrażenia, płaci się — 10 funtów angielskich, czyli koło 800 milrejsów. Narodowa Hiszpania postępuje jakby żebrak, wystawiający swe łachmany i wrzody na widok publiczny za pieniądze.

SMOK MORSKI?

Morze wyrzuciło na stanu Massachusets w U.S.A. szkielet wielkiego płazu czy ryby mającej 10 metrów długości, składającej się z 71 kręgów, bezzębnej czaszki i stawów nożnych.

Ludność miejscowa dowodzi, że jest to szkielet „węża morskiego", którego widzieli marynarze w tamtejszych wodach w 1886 roku. Uczeni na podstawie opisu przypuszczają, że jest to szkielet wyjątkowo dużego okazu węgorza morskiego, choć o 10 metrowym węgorzu nikt jeszcze nigdy nie słyszał. Przeciw temu przypuszczeniu przemawia również kształt czaszki, przypominającej głowę krokodyla.

Stała linia lotnicza nad Atlantykiem

Przed czerwcem jeszcze uruchomiona zostanie regularna komunikacja samolotów pasażerskich i pocztowych ze Stanów Zjednoczonych do Europy. Amerykanie którym zależeć będzie na pośpiechu, będą mogli w przeciągu kilku dni znaleźć się w Warszawie i innych stolicach Europy, i może dojść do tego, o czym marzyli od wieków uczeni, że śniadanie będzie się jadło w Nowym Yorku, a kolację — może w Londynie.

Koncern Pan-American Airways przygotowane ma już do tej komunikacji dwa samoloty a trzy dalsze są w budowie. Otrzymał sześciomiesięczne zezwolenie od rządu paryskiego na korzystanie z terytoriów francuskich. Zainteresowany tym zezwoleniem jest także koncern American Export Lines. Tak więc uskuteczni się plan, który przed kilku laty uważany był przez świat za fantastyczny.

Ostatnie loty próbne, przeprowadzone przez szereg państw, wykazały, że komunikacja ta będzie bezpieczna. Opłaty za przejazd ze Stanów Zjednoczonych do portu marsylskiego we Francji nie zostały dotąd ustalone, ale sądzić należy, że będą one umiarkowane. Wynosić będą prawdopodobnie około 1,000 dolarów od osoby.

Równocześnie Wielka Brytania i Francja przygotowują się do uruchomienia podobnych komunikacyj.

Miłość zwycięża nawet w Sowietach

Przybył do Londynu ze swą żoną Bryan Grover, romantyczny angielski Romeo, który nie uląkł się Sowietów i wydarł im żonę dlatego, że miłość zwalcza wszelkie przeszkody, nawet bezwzględność czerwonych carów. Grover pełniąc obowiązki inżyniera w Sowietach, ożenił się przed pięciu laty z piękną Rosjanką, Eleaną Patrówną.

Wkrótce jednak musiał Rosję opuścić, ale bez żony, której mu zabrać nie pozwolono. Grover starał się wielokrotnie wrócić do Moskwy, gdzie została jego żona, ale nadaremnie. Wszystkie jego prośby odrzucono. Grover kupił więc stary sportowy aeroplan za 1,500 dolarów i po 6 i pół godzinnej praktyce latania, ze Stockholmu poleciał do Moskwy, ale musiał wylądować z braku gazoliny w odległości 100 mil od Moskwy. Aresztowano go i wtrącono do więzienia, lecz w końcu uwolniono go, i pozwolono mu zabrać żonę do Londynu. Dziś Grover jest sensacją Londynu, i chociaż bez centa, jest pewny, że jaśniejszą teraz będzie mieć przyszłość.

Kłótnia o ser

Izba posłów w Paryżu była niedawno widownią wielkiej burzy. Niewinnym winowajcą, który rozpętał namiętności — był poprostu — ser. Oto jeden z posłów zaproponował podczas dyskusji, aby do codziennej racji pożywienia żołnierskiego dodać pewną ilość serca gruyere. Inny poseł zarzucił swemu przedmówcy, że nie miał wcale na myśli dobra armii, tylko dobro okręgu swego, który fabrykuje ten rodzaj serów. Z kolei zaczęli protestować posłowie wszystkich okręgów, fabrykujących inne rodzaje serów. Każdy zalecał i chwalił wyrabiany w jego okręgu.

Zaczęła się długotrwała rozprawa. Zainteresowani powoływali się na najrozmaitsze powagi, wykazując wyjątkowe zalety tego czy innego gatunku serów, i tak kłócono się zawzięcie przez kilka godzin.

KOBIETA W JAPONII

Japonia, która tak szybko zdołała przewyższyć białych mistrzów na polu techniki, handlu i przemysłu — w niektórych dziedzinach bywa nadal bardzo zacofana. Na przykład w odniesieniu do kobiet — obyczaje japońskie nazwalibyśmy barbarzyńskimi. Nawet cywilizowany Japończyk traktuje swoją żonę jak służącą. Rzadko widuje się razem idące małżeństwo na miejscu poblicznym; jeśli zaś ukaże się para małżonków na ulicy, to żona postępuje o trzy kroki za swoim „panem". Również żony wysokich dostojników nie mają prawa pokazywać się publicznie wraz z mężami. Japonka — choćby z całkiem nowoczesnymi poglądami — wita lub żegna małżonka... klękając na progu domostwa.

Kobiety otrzymują w Japonii daleko niższe wynagrodzenia za pracę niż mężczyźni; wyzysk robotnic ilustruje następujące zestawienie: kobiety zatrudnione w wielkim przemyśle stanowią 65 procent sił roboczych; a jednak tylko 31 procent wypłat za pracę przypada na siły żeńskie.

Japonki nie mają też prawa głosowania. Emancypacja kobiet zrobiła wyłom zaledwie w królestwie strojów; nie zabrania się Japonkom nosić sukni europejskich.

Samochody

Przywóz samochodów z zagranicy wzrósł w Brazylii 10-krotnie w ostatnim pięcioleciu Gdy w 1932 r. Brazylia sprowadziła niespełna 3 tysiące wozów motorowych, to w 1937 r. import ten osiągnął cyfrę blisko 26 tysięcy automobili i samochodów ciężarowych.

Na rynku argentyńskim pojawił się samochód czeski „Skoda", wyrobu znanych zakładów pilzneńskich. Jest to samochód niewielki, ekonomiczny, zużywający 8 i pół litra benzyny na 100 klm.

SKRZYNKA POCZTOWA

ANNA KINELSKA ma w redakcji list z Rymanowa, pow. Sanok.

Robotnicy do rznięcia progów kolejowych (dormenty) potrzebni zaraz. Na wyjazd. Dobra zapłata. Zgłosić się: Stefan Gontarski, r. Alferes Poly nr 1199, Kurytyba.

„CRUZEIRO"
„SURPRESA"
Jedyne mąki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie
MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)
AGENCI W KURYTYBIE:
LATTES & Cia
Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
UL. M-AL. DEODORO, 23 — CURITYBA

Casa Londres
A casa das GRAVATAS BONITAS
POR PREÇOS AO ALCANCE DE TODOS
Rua 15 de Nov. nr. 936 tel 909 KURYTYBA

Przygody statku Wisła

Polski statek trampowy „Wisła“ odwiedził niedawno porty Brazylii i Argentyny po dłuższej nieobecności. Jako tramp, jeździ on, dokąd ma ładunek. W październiku ub. roku odbył podróż handlową po Morzu Śródziemnym i doznał tam przygody, którą jeden z marynarzy, Jan Mrozowicki tak opisuje:

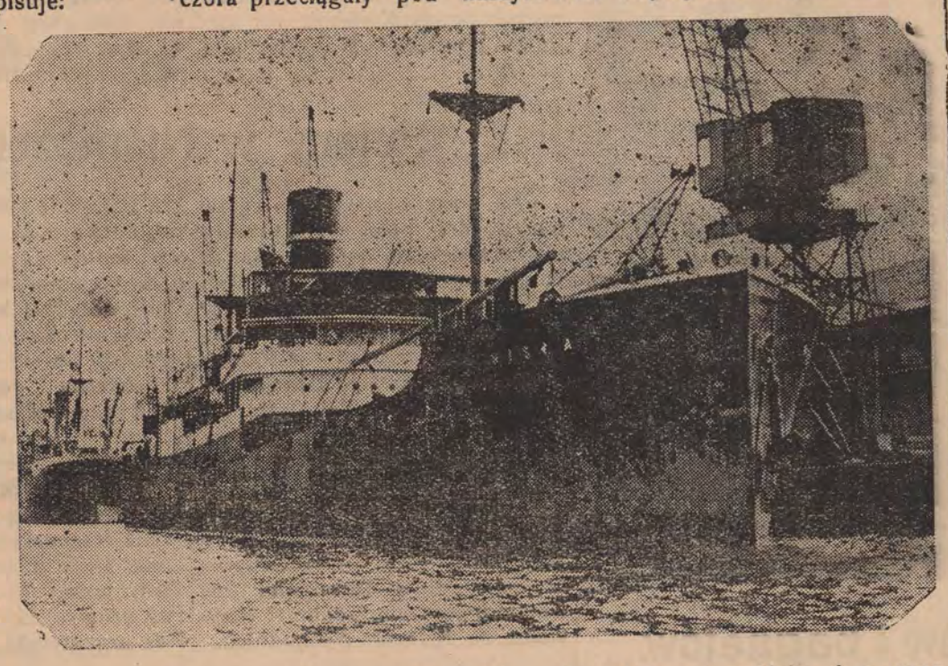

W wrześniu motorowiec „Wisła“ opuścił swój port macierzysty Gdynię i przemierzał przeźroczysty granat wód Morza Śródziemnego wielkim szlakiem, zdążając na wschód. W porcie greckim Pireus spotkaliśmy równocześnie dwa polskie statki „Polonię“ i „Lechistan“, przyczem powitanie rzadko spotykanych kolegów, w dalekim porcie greckim, przybrało akcenty szczególnej serdeczności.

W Konstantynopolu doszły nas pierwsze wieści o niepokoju, który opanował całą Europę. Na wybrzeżach Azji Mniejszej, w Samsunie, centrum handlowym Anatolii, przeżyliśmy wraz z całą Polską tydzień oczekiwania o rozstrzygających decyzjach, mających połączyć Śląsk Cieszyński z Macierzą. Głośniki radiowe z godziny na godzinę niosły nam lawinę faktów, szybko przeistaczających sytuację międzynarodową. W drodze z Samsun do Burgas schwytaliśmy przez radio wieść o powrocie do Polski prastarych ziem piastowskich.

W Bułgarskim porcie Burgas

Był piękny niedzielny poranek, gdy statek „Wisła“ wchodził do zacisznego portu Burgas z podniesioną triumfalnie wielką galą banderową, dumnie łopocącą na wietrze. Przybycie nasze do Bułgarii w dniu wielkiego zwycięstwa Polski, stało się sensacją o dużym propagandowym znaczeniu. W chwili, gdy na ulicach rozchwytywano dodatki nadzwyczajne gazet z fotografiami marszałka Śmigłego Rydza, w porcie rzucał kotwicę polski statek pod banderą Białego Orła. Nic więc dziwnego, że do późnego wieczora przeciągały pod naszym statkiem tłumy publiczności.

Po dwóch dniach postoju opuściliśmy Bułgarię, kraj pięknych kobiet, róż i olejku różanego, kierując się do greckiego portu Stratomi. Po załadowaniu ładunku rudy i minięciu słynnej góry Athos, gdzie do dzisiejszego dnia istnieje dwudziestotysięczna republika mnichów prawosławnych, żyjących tam w zupełnym odosobnieniu — statek kierował się do portu Djidjelli we francuskim Algierze. W dniu 18-ym października minęliśmy przylądek Scamlambria na Sycylii i wkrótce potem zarysowały się górzyste wybrzeża afrykańskiego lądu.

Znaki ostrzegawcze

Poranek 19 października wstał piękny i spokojny, nic nie wróżyło, że za parę godzin ma nas spotkać niecodzienna przygoda, jedyna w swoim rodzaju. O godzinie 9-ej rano zza wyraźnie rysującego się widnokręgu wysunął się zarys wojennego okrętu. Powoli zbliżał się do nas krążownik przestarzałego typu, będący w stanie rzucającego się w oczy zaniedbania.

Zbliżywszy się do nas na odległość pół mili wywiesił sygnał flagowy, który odczytany w kodzie międzynarodowym brzmiał: „podać port wyjścia i przeznaczenia“. Odpowiedziano również flagami.

W rozmowie nastąpiła chwila przerwy, podczas której krążownik zmienił kurs i przeszedłszy nam za rufą, pojawił się z naszej prawej burty, idąc równoległym z nami kursem. „Zatrzymać maszyny“—brzmiał następny sygnał. Rączka telegrafu maszynowego zatrzymała się w pozycji „stop“ i statek zaczął zwalniać biegu.

Flaga powstańców

Krążownik podszedł jeszcze bliżej i również zatrzymał maszyny. Widać było teraz wyraźnie półnagie postacie załogi, biegające po pokładzie. Z mostku dowódcy kilka par lornetek oglądało nas z uwagą, a na górnym mostku widać było dalmierzystę artyleryjskiego, trwającego przy swoim aparacie.

Po dłuższej chwili krążownik wywiesił mocno sfatygowaną banderę, w której rozpoznaliśmy barwy powstańców hiszpańskich, i równocześnie spuszczono na wodę motorówkę wraz z załogą, która niebawem dobiła do burty „Wisły“. Na pokład wkroczyło dwóch oficerów ze zwisającymi na szerokich pasach rewolwerami i oddział uzbrojonych marynarzy w pełnym rynsztunku. Hiszpanów spotkał przy opuszczonym sztormtrapie starszy oficer. Na całym statku rozstawiono natychmiast straże po dwóch marynarzy, którzy oparci niedbale na karabinach rozglądali się podejrzliwie wokoło.

W dalszą drogę

W szczególności rozciągnięto straż nad radiostacją, gdzie radiotelegrafiście „Wisły“ asystował radiotelegrafista hiszpański, gotowy w każdej chwili przeszkodzić uruchomieniu radiostacji. Był to młody i szczupły chłopak i jego dwie ciężkie ładownice wypełnione ostrymi nabojami, zwisały śmiesznie ku ziemi, nie mogąc utrzymać się na niedopiętym pasie. Główną wartę rozciągnięto przed kabiną komendanta statku kapitana Traczewskiego, do której weszli hiszpańscy oficerowie, wprowadzeni przez starszego oficera.

Hiszpanie nie umieli ukryć zdziwienia, gdy komendant polskiego statku powitał ich dobrą hiszpańszczyzną. Rozpoczęła się dokładna ilustracja dokumentów okrętowych i dziennika okrętowego. Oficerowie hiszpańscy zadawali dużo pytań o przebiegu całej podróży i wreszcie doszli do przekonania, że statek nasz nie ma nic wspólnego z kontrabandą wojenną. W trakcie rozmowy oświadczyli oni, że szukają trzech statków sowieckich, podejrzanych o przemyt broni dla lojalistów.

Oficer dowodzący oddziałem wydał zezwolenie na dalszą podróż, straże zostały zwinięte i po chwili motorówka hiszpańska odbiła od burty „Wisły“. Maszyny ruszyły „całą naprzód“ i w pół godziny po krążowniku pozostała tylko wąska smuga dymu, niknąca na widnokręgu.

Następnego dnia wieczorem rzuciliśmy kotwicę na redzie portu Djidjelli.

Jak Niemiec odbył służbę wojskową w Polsce

— Wesołe opowiadanie z Gdańska —

Jak wiadomo, Gdańsk jest Wolnym Miastem. Wolność, to piękne słowo, brzmi ładnie, trudne jest do wymówienia dla cudzoziemca, ale jest, i to jest najważniejsze. Otóż w tym Wolnym Mieście musi każdy obywatel mieć paszport. Boć skoro wyruszy n. p. na odpoczynek niedzielny do lasku, musi się liczyć z tem, że w pewnym momencie znajdzie się na ziemi polskiej lub niemieckiej. Jak z tego wynika, każdy powinien posiadać paszport. Lecz nie każdy go ma.

Na tle paszportowym wydarzył się, swego czasu, oryginalny w swoim rodzaju wypadek.

Pan Waleński, gdański Niemiec, który ani rusz nie może zrozumieć, jakim cudem dodatek „ski“ dostał się do jego rdzennie niemieckiego nazwiska, musiał w sprawach swego przedsiębiorstwa udać się do Polski. Nawet bardzo daleko, bo aż do Lwowa. — Nieszczęście chciało, że nie miał paszportu. Ot, poprostu z lekkomyślności, bo w Gdańsku, otrzymuje się paszport w kilka minut, jeśli się wylegitymuje odpowiednio. Paszportu, jak się rzekło, nie miał, ale za to miał przygodnego przyjaciela, obywatela polskiego, który z wieku i fotografii paszportowej był do niego podobny. — Otóż, od tego „przyjaciela“ pożyczył paszport i dał mu za tę przysługę 100 złotych. Za dwa dni wróci z podróży, zwróci paszport i nikt o niczem się nie dowie.

Waleński wyjechał. Na granicy szczęście mu sprzyjało.

Przybywszy do Lwowa, zajechał do hotelu i postanowił spokojnie noc przespać, by następnego dnia załatwić swoje sprawy a wieczorem wyjechać do Gdańska.

Po oczyszczeniu grzesznego ciała, zasnął snem sprawiedliwych.

Nad ranem budzi go energiczne pukanie we drzwi. Zaspany wstaje z łóżka, otwiera drzwi i widzi dwóch posterunkowych Policji Państwowej w towarzystwie agenta cywilnego.

— Pan jest Iksińskim?

Na to pytanie musi Waleński odpowiedzieć tak, boć pod tym nazwiskiem zameldował się w hotelu.

— W takim razie uda się pan z nami. Dobrze, że pan sobie przypomniał o obowiązku odbycia 6-cio tygodniowej służby wojskowej.

No i cóż zostaje Waleńskiemu do zrobienia?

Nie chcąc ściągnąć na siebie kary więzienia do 2 lat za nielegalne przekroczenie granicy wybiera mniejsze zło i odbywa służbę wojskową.

Po upływie tego czasu wraca do Gdańska.

Jego przywitanie się z przyjacielem było tak serdeczne, że na miejsce spotkania przybyć musiała karetka pogotowia.

Waleński nie załatwił wprawdzie we Lwowie swoich spraw osobistych, ale zato nauczył się ćwiczeń wojskowych i kilku słów polskich. Szczególnie zaś utkwiło mu w pamięci sakramentalne „psiakrew“.

Ewa Wedber.

Okazja dla Pszczelarza

Sprzedam 50 pni pasieki dobrze zaprowadzonej, w ulach najnowszego systemu, zwanych „związkowymi“ albo „kombinacyjnymi“. Są 10 i 12-ramkowe. Na Wystawie w Tarnopolu (Małopolska) w 1931 r. zostały odznaczone listem pochwalnym Ministerstwa Przemysłu i Handlu z Warszawy. Komisja sędziowska i rzeczoznawców przyznała im Medal Wystawowy. Zainteresowanemu udowodnię dokumentami. — Równocześnie sprzedam centryfugę do wytrząsania miodu.

Antoni Zarówny, Colon'a Iraty — IRATY — Parana.

Dr E. Tempski

LEKARZ

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalność: choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne Leczenie ran i żylaków przez najnowsze metody.

Konsultorjum : — Farmacia Guaira tel. 675 rua Marechal Floriano 740— Kurytyba. Od godz 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — Av. Silva Jardim. nr. 285 Tel. 677.

Przyjmuje wezwania dzień i w nocy.

— 80 —

się dość gorąco, jako teraz właśnie nastaną lepsze czasy. — Nareszcie będzie porządek — prawił — ład, bezpieczeństwo, uczciwość w urzędach i sprawiedliwość. Wprawdzie podatki będą większe, ale za to porobią dobre drogi, koleje, szkoły i szpitale. Zapanuje prawo, a nie samowola naczelników, a nawet strażników! — I długo w ten sposób prawił. sam zresztą nie bardzo wierząc w te raje i nie spostrzegając, że chłopi biorą jego słowa za proste cyganienie, bowiem patrzyli w niego coraz posępniej, aż Roch Owczarek przerwał mu dosyć cierpko:

— Nie na chłopskie gęby takie smaki. Wolimy, żeby wszystko było po dawnemu. Prawda, iż naszego pobili raz i drugi, ale wkońcu on pobije i powróci.

— Nasz? Jaki nasz? Jednyś to z nim wiarą i mową, że ci nasz? — zaperzył się ksiądz.

— Nie jednej mowy ni wiary, ale jemu przysięgliśmy, jemu we wojsku służą nasze chłopaki, to juści, że to nasz cysarz. A drugiego nie chcemy — odparł sołtys z Dębicy.

— A i te, co idą, też nie naszej mowy ni wiary. Też nam nie braty i nie dobrodzieje.

— Bójcie się Boga, przecież Moskal to największy wróg Polski! Mało to nam pozabierał kościołów? Mało to ludzi powiesił? Mało to na Sybir wysłał? Opamiętajcie się, ludzie! — mówił zrozpaczony. — Zbója uważacie za ojca i opiekuna!

— Panowie się buntowali, to ich pokarał! Nie nasza to sprawa. Może i drugim był zbójem, ale

— 81 —

dla chłopskiego narodu był dobry i sprawiedliwy. A jakże to było za pańszczyzny, wiadomo każdemu. Wiadomo też choćby dziecku, że grunta darował nam cysarz i od pańskiej swywoli obronił — Myśmy im nie przeciwni, ale wiadomo, jak nas do dzisiaj uważają! Parszywy Żyd albo jakiś miejski przybłęda większe ma u nich zachowanie. niźli najgodniejszy gospodarz. Nie dziwota, jako niejeden się boi, żeby mu nie odebrali ziemi. Nawet naczelnik przed wyjazdem powiedział wójtowi z Rakowic: »Pilnujcie się chłopi, bo jak się wasi panowie zmówią z Niemcami, to może z wami być źle...«

Ksiądz spróbował zbijać te fałszywe mniemania, napróżno jednak: nie uwierzyli.

— Cudzego nie chcemy, ale swojego i tknąć nie pozwolim — mruknął groźnie Owczarek.

— Panowie mają nas za psi pazur, bo czemuż to do komitetów nigdzie nie dopuścili chłopów! A cóż my to, obce, przybłędy, ten śmieć, który można rozdeptać?

— Tacy my dobrzy, jak i oni — zawarczał sołtys. — Sami chcą rządzić i dla siebie. Do głowy im nawet nie przyjdzie, że nic stać się nie powinno bez naszego przyzwolenia! Oto, co zrobią bez nas, to pewnikiem na nasza szkodę.

Rozgorzały twarze, oczy zapłonęły zimną zawziętością i w głosach wrzał powstrzymywany gniew. Spokojni byli jednak na pozór, podobni do granitowych kamieni.

— 77 —

Aż ręce załamała ze zgrozy.

— Podobna do swojej babki, jak dwie krople wody! — wygrzebywał wspomnienia jakiejś dawno umarłej i, westchnąwszy na jej intencję, porwał się z łóżka.

Po moszy zajrzał do ogromnej, czarnej kuchni, przepełnionej rozkrzyczanym drobiem, bijącym się zajadle o ziarno, szczodrze rozsypane na podłodze, ale cofnął się przed groźną postawą i jadowitym sykiem gąsiorów. Przybłąkane dzieci odszukał dopiero w sieni: siedziały w najciemniejszym kącie, jak popętane ptaki. Nie śmiały nawet głośniej zapłakać. Z kupy podartych łachmanów, zwichrzonych czupryn i zabłoconych twarzy wyzierały trwożnie zaczerwienione oczy. Najstarszy chłopak miał z dziesięć lat, ojcową czapę i kamizelę, zgrzebne portczyny, niebieskie oczy i policzki opalone na bronz. Rozpowiadał urywanie, jakby w gorączce:

— Wszystkich pognali do boru! Ciemno było i jak zaczęli strzylać! Mój Jezu, łyskało się ciągiem i grzmiało, i drzewa waliły się o ziem, i ludzie krzyczeli, i kule pękały, i sołdaty latały! Matka się kajś zadziała. Bór się zapalił, to uciekalim, uciekalim! A potem spaliśmy we zbożu. I tak się nam jeść chciało! Szukalim naszych: już nikogo nie było. To szliśmy jedną noc, to szliśmy dzień, to szliśmy drugi dzień, a co wieś, to spalona. Napiekliśmy ziemniaków. A do domu nie mogliśmy trafić. Przychodzimy w jedno miejsce i

— 43 —

drudzy śmiertelni nasi wrogowie. Prawdę wam powiadam szczerą...

Przestał mówić, zmożony wyczerpaniem, chłopi też milczeli, spozierając jeno na siebie i drapiąc się po głowach, aż wreszcie odezwał się pierwszy Owczarek:

— Co innego my chcieli, a zgoła co innego wyszło! — Markotność brzmiała w jego głosie.

— Takie przyszły czasy, że człowiek byle cień gotów brać za strachy...

— Jak jest, to się już wie, ale to nowe nie jednemu spać nie daje.

Wyjawiali się zwolna i wkrótce rozmowa potoczyła się znowu, tylko już o najpilniejszych sprawach i bolączkach. Pokazało się bowiem, iż przywiozła ich do proboszcza pocciwa troska o zbiory w popalonych i opustoszałych wsiach.

— Zboża dojrzewają i nie sposób dopuścić, aby zostały na polach nie sprzątnięte.

— Z chałupami jeszcze pół biedy, mogą pokopać jamy i tam biedować, jak żołnierze w okopach, ale jeść każdy potrzebuje. A skądże weźmie, jak z pola nie sprzątnie?

— Na żebry wszyscy nie pójdą, bo i kto im da, kiedy ludzie ledwie już dyszą.

— Kto tak mówi, ten mi brat i prawy chrześcijanin! — przerwał im radośnie ksiądz.

— Właśnie o tem chcieliśmy z proboszczem poradzić.

20 LAT SEJMU

W dn. 10.2. minęło 20 lat od dnia wskrzeszenia w Niepodległej Polsce Sejmu. 10-go lutego 1919 r. otworzył osobiście zwołany przez siebie Sejm Ustawodawczy Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, odczytując orędzie i powołując na przewodniczącego najstarszego wiekiem posła Ferdynanda ks. Radziwiłła z Wielkopolski. Na uroczystym posiedzeniu obecny był w pełnym składzie ówczesny rząd z premierem Ignacym Paderewskim. Posłów stawiło się 304. W tej historycznej chwili generał Listowski nadesłał do Sejmu depeszę o zajęciu przez wojsko polskie Brześcia Litewskiego, powitaną hucznymi oklaskami. Marszałka wybrał Sejm na drugim posiedzeniu, 14 lutego. Został nim poseł Trąmpczyński. Dnia 20 lutego 1919 r. Sejm Ustawodawczy powierzył J. Piłsudskiemu dalsze sprawowanie urzędu Nacz. Państwa.

Inauguracyjne posiedzenie odbyło się specjalnie uroczyście. Gmach zapełnił się po brzeg publicznością. Punktualnie o godz. 12-ej wszedł na trybunę prezydialną Nacz. Państwa, Piłsudski w otoczeniu członków rządu i adiutantów. Posłowie powstali z miejsc. Nacz. Państwa odczytał dłuższe orędzie, którym otworzył pierwszy, po stu kilkunastu latach, Sejm wolnej i zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wspominając historyczne daty, należy wymienić jeszcze następujące: dn. 17 marca 1921, uchwalona została Konstytucja. Sejm Ustawodawczy rozwiązał się 27 września 1922. Nazajutrz 28 września, zebrał się Sejm następny, zwany pierwszym ordynaryjnym (zwyczajnym) Pierwszy Sejm zwyczajny po wypadkach majowych zmienił dn. 2 sierpnia 1926 konstytucję marcową, zwiększając władzę Głowy Państwa, i nadając prezydentowi RP. prawo rozwiązywania i odraczania Sejmu. PAT.

Płot z karabinów i bagnetów

Obrazek powyższy pochodzi z faszystowskich Włoch, ale równocześnie ilustruje on położenie w całej Europie, której państwa poprzegradzały się od siebie liniami twierdz i płotami z karabinów. W faszystowskim wojsku wymyślono nową zabawę dla żołnierzy — skakanie ponad płot, zrobiony z karabinów i nasadzonych na nie bagnetów. A dzisiejsza dyplomacja, czy to nie podobne przesadzanie płotów, najeżonych bagnetami?

Łódź podwodna „Orzeł"

PAT. Marynarka polska powiększyła się o nową łódź podwodną „Orzeł" zbudowaną kosztem 8 milionów zł. ze składek społeczeństwa, wojska i marynarki. Nadwodna wyporność łodzi wynosi 1.110 ton, podwodna 1.460 ton. Uzbrojona jest w działa artylerii lekkiej i przeciwlotniczej oraz kilka wyrzutni torpedowych. Długość okrętu 84 m. szerokość 6.7, zanurzenie w stanie nadwodnym 4.2. Na uroczystościach gdyńskich, reprezentował prezydenta RP i marsz. Śmigłego Rydza, inspektor armii gen. Sosnkowski. Drugą siostrzaną łódź podwodną p. n. „Sęp" buduje dla marynarki wojennej stocznia holenderska w Rotterdamie.

Dlaczego rząd nie brał udziału

W POGRZEBIE ROMANA DMOWSKIEGO

P.A.T. Na interpelację złożoną w Senacie przez senatora Rembielińskiego, w sprawie nieobecności przedstawicieli rządu na pogrzebie Romana Dmowskiego, premier Składkowski oświadczył co następuje:

Stoję na stanowisku, że nie należy nigdy walczyć ze zmarłymi, więc powody obojętnego ustosunkowania się rządu do uroczystości pogrzebowych Dmowskiego, poruszam tylko dlatego, że sprawa ta została podniesiona przez senatora Rembielińskiego. Nie chcę bowiem, żeby pozostało wrażenie, iż sposób, w jaki rząd ustosunkował się do uroczystości pogrzebowych był przypadkowy, albo pochodził z jakiegokolwiek nieporozumienia. Rząd, który reprezentuję i za który odpowiadam, pamięta tragiczne momenty po śmierci Marsz. Piłsudskiego. Wtedy to, jak i potym, Roman Dmowski, jako ideowy szef stronnictwa narodowego, dopuścił i tolerował, że stronnictwo narodowe usiłowało znieważyć pamięć Marsz. Piłsudskiego, kiedy bezbronny leżał w ubóstwianej przez cały naród trumnie. Rząd pamięta o tym i uważając, że nie ma podstawy obniżać wartości życia Dmowskiego, nie miał również jednak możności wzięcia udziału w jego pogrzebie. — Oświadczenie premiera zostało przyjęte na ławach senatorskich długotrwałymi oklaskami.

WSPOMNIENIE ZNANEGO MUZYKA

PAT. Przed 30 laty rozeszła się w Zakopanem wieść, że znakomity muzyk i kompozytor, a zarazem pionier narciarstwa w Polsce, Karłowicz, ruszył w góry na nartach i nie wrócił. Zebrała się natychmiast grupa ludzi, z dzisiejszym gen. Zaruskim na czele i udała się śpiesznie na hale, idąc śladami Karłowicza pod Mały Kościelec, gdzie ślady się urywały. Po długich poszukiwaniach znaleziono martwego muzyka. Od tego czasu, co pięć lat sekcja narciarska Tow. Tatrzańskiego składa hołd swemu założycielowi, wyruszając w pochodzie z wieńcem do kamienia pamiątkowego śp. Karłowicza. Doroczna ta uroczystość odbyła się 8 bm. poprzedzona nabożeństwem żałobnym w Zakopanem. Wieniec niosło 50 przewodników tatrzańskich, dalej postępowała muzyka góralska Obrochtów, których ojciec, Bartosz Obrochta często grywał Karłowiczowi melodie góralskie. Do pochodu przyłączyło się wielu narciarzy i turystów. W przemówieniach podkreślano rolę wielkiego muzyka jako turysty i narciarza w Tatrach, oraz jego umiłowanie dla gór, które uwidoczniło się w założeniu pierwszego klubu narciarskiego w Małopolsce. 9 bm odbył się w Zakopanem wielki koncert pod protektoratem prezydentowej Marii Mościckiej. W koncercie brały udział orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, znana śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska i skrzypaczka Uminska. W Warszawie pod protektoratem prezydentowej Mościckiej została otwarta wystawa rękopisów i pamiątek po śp. Karłowiczu.

Polacy w Niemczech

PAT. Przy omawianiu spraw mniejszości polskiej zagranicą podczas debaty nad budżetem spraw zagranicznych w senackiej komisji referent sen. Katelbach w krytycznych słowach scharakteryzował los Polaków w Rzeszy. Ludność polska żyje tam w trudnych warunkach. Po deklaracji z 5 listopada 1937, spodziewano się, że warunki ulegną poprawie, jednak życie nie potwierdziło tych nadziei, mącąc atmosferę sąsiedzkich stosunków polsko-niemieckich. Niepomyślnie przedstawia się zwłaszcza stan szkolnictwa polskiego, które Niemcy prześladują.

NOWE BISKUPSTWA

PAT. Prasa donosi o stworzeniu wkrótce trzech nowych biskupstw rzymsko-katolickich w Rzeczypospolitej, a mianowicie w Stanisławowie i Tarnopolu, zaś trzecie najprawdopodobniej powstanie na Kresach Wschodnich.

KURS MILREJSA

Funt szterl. ang.	94$000
Frank francuski	$560
Dolar U. S. A.	20$000
Złoty polski	3$750
Pez urugwajski	7$500
Pez argentyński	4$600

Wyleczony i Zadowolony

Co podajemy niżej, to tylko prawdziwy wypadek jaki miał piszący poniższy list:

„Od szeregu dni czułem się chorym, nabawiwszy się silnego przeziębienia. Zaatakowało mi ono płuca, cierpiałem na dokuczliwy kaszel, pokazały się objawy febry. Byłem juz bardzo tą chorobą wyczerpany. Zażywałem różnych lekarstw, a nic nie pomagało. Dopiero na radę jednego z przyjaciół wziąłem sławny środek PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Nim skończyłem pierwszą flaszkę, już pokazały się oznaki polepszenia, i wkrótce byłem zdrów, jak dawniej.

Dlatego z pełnem przekonaniem na własnym przykładzie zalecam wszystkim, aby w podobnych wypadkach zażywali PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — i wiem, że im to znakomite lekarstwo pomoże."

(Podpis) Hermenegildo de Azevedo Nunes
Pelotas

Domagajcie się w aptekach tylko lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. To jest najlepszy środek przy zaziębieniach i kaszlu.

Potwierdzam to zaświadczenie. (Podpis zalegalizowany o notarjusza) Dr. E. L. Ferreira de Araujo.

Pozwolenia Nr. 511 z dn. 26 marca 1906

Skład gł. DEPOSITO-LABORATORIO PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — Pelotas

Na sprzedaż we wszystkich miejscowościach, w składach i aptekach

— 78 —

Maryś powiada: »Nasza wieś!«. Nieprawda, bo ani czerwonej karczmy nie było nade drogą, ani wójtowego domu z gankiem, ani naszej chałupy, ani topoli z bocianem, ani nic! Jacyś ludzie zabrali nas i przywieźli.

Rozpłakał się na dokończenie, a za nim reszta wybuchnęła spazmatycznym szlochem. I chociaż je ksiądz głaskał i przytulał, płakały tem rzewniej, wydzierając się gdzieś lecieć we świat i wypominając matki i ojców.

— Magda, trzeba je ulokować w organistówce i niech kościelny ma o nich staranie. Biedne pisklęta! Wypoczną, to prędzej się z nimi dogada — rozkazał.

Na ganku czekali na niego chłopi z Dębicy. Było ich trzech, różnych wiekiem, wzrostem i postawami, tylko jednako przyodzianych w granatowe kapoty, przepasane czerwonymi pasami. Twarze mieli wygolone i suche, jakby z drzewa wycięte, oczy siwe, jakąś troską świecące, mądre i zarazem podejrzliwe.

Zabierali głos kolejno, wyrzekając na wojnę i straszne czasy. Bo jakże, toć prawie cała okolica spalona i wyludniona ze szczętem, bowiem jednych zagarnęli Moskale, a drudzy uciekli ze strachu przed Niemcem. Psy jeno wyją na zgliszczach. Dwory też puste, kościoły w gruzach i pola nie sprzątnięte. A jeśli tu i owdzie pozostali jeszcze ludzie, to kryją się po lasach i jamach, jak te trojpione zwierzaki. — Koniec świata nastaje czy co?

— 82 —

— Przyszliście tu odprawiać sądy? — wybuchnął ksiądz, dotknięty już do żywego i zagniewany. — To cały kraj we wojnie, w ogniu, krwi i ranach! To tysiące narodu kozacy popędzili nahajami, jak stada bydląt, tysiące tysięcy sydycha z głodu. To pola stratowane, poryte i spustoszone, wsie popalone, gdzie spojrzeć trup na trupie, nędza i choroby. Powszechna ruina! Cała Polska jak jedna rana i jeden krzyk rozpaczy! To nawet niewiadomo, czy jutro wy sami będziecie mieli dach nad głowami i kawałek chleba, a wy przychodzicie odprawiać sądy nad panami, gnębić się, co wam podły carski stupajka powiedział, swarzyć się i kłócić! Gdzież macie rozum? Ludzie, gdzież wasze sumienia? Zamiast ciągnąć do kupy, zamiast pomagać jeden drugiemu, zamiast bronić się przed wspólnym wrogiem, który cały kraj przemienia w pustynię, to wy, w takiej chwili straszliwej, prawicie się o to, co tam było kiedyś, a co już nigdy powrócić nie może. Naczelnikowi wierzycie! Głupie barany! Stado ciemne i grzeszne. Wiedzże jeden i drugi, że Polska jest twoja, Polska jest moja, Polska jest panów, bo Polska dla nas wszystkich najświętszą matką i żywicielką. I wszyscy zarówno zabiegać o jej dobro jednaką mamy powinność. Precz z głupimi porachunkami, a kłótniami! Przyszła pora i psi obowiązek na każdego, żeby ratował każdą polską duszę, każdy polski zagon, każdą polską chałupę, każdą krowinę i każdą grudkę ziemi, bo strata choćby najmniejsza, to

— 83 —

strata wszystkiego narodu i Polski. Skarżycie się, że was nie wybrali do komitetów! To sami zakładajcie komitety! Sami bierzcie rządy w swoje garście. Sami ruszcie rozumem i troskajcie się o powszechne dobro. Sami stanówcie prawa i czuwajcie nad nimi. Któż jest wam mocen tego wzbronić? Przeciwnie, wszyscy się do was przyłączą i pomogą, ale troskajcie się o siebie i o swoich braci, a nie o Moskali! I któż to tak płacze za opiekunami i dobrodziejami? Najpierwsi gospodarze, prezesi kółek i kas, mądrale poważani w całej okolicy! A w cóż się obróciły moje nauki, moje zabiegi, moje starania, nawet moje więzienie za tajne nauczania?

Zapłakał nagle i przysłonił twarz rękami, ale przez palce sączyły się ciężkie łzy.

— Pięćdziesiąt lat jestem tutaj proboszczem — podjął po chwili żałośnie. — Znali mnie ojce wasi i dziadowie, znacie i wy, żem zawsze był z wami, nigdym nikogo nie oszwabił i nie utuczyłem się ludzką krzywdą i, jak umiałem, pracowałem dla was. Bóg mi świadkiem i daję wam moje kapłańskie słowo, jako wszystko, co mówią o powrocie pańszczyzny, to podłe łgarstwo. Chcą naród pomiędzy sobą pokłócić, żeby brat powstał na brata, żebyśmy się wzięli za łby, to wtenczas łatwo nas będzie wytracić i wszystkich przywieść do torby dziadowskiej! O to jedynie chodzi tym, co odeszli, jak i tym, którzy dopiero nadchodzą... bo jedni i

Białe Róże

— Dla „Gazety Polskiej“ spisał z pamięci legionista Wacław Przyjemski —

Zakwitały pąki białych róż,
wróć, Jasieńku z tej wojenki już!
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat!

Przekwitały pąki białych róż,
przeszły wiosna, lato — jesień już...
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
bo mu kwitną pąki białych róż!
Tam, pod Lwowem, gdzie w wojence padł,
wyrósł mu na grobie białej róży kwiat...

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
w polskiej ziemi nie będzie mu źle —
policzony będzie trud i znój:
Za Ojczyznę poległ ukochany twój!

Kącik zdrowia

Najpospolitsze rodzaje bólu głowy

Są dwa rodzaje bólu głowy, które nie są spowodowane poważną dolegliwością, a które są najpospolitsze z kłopotów w ludzkim organiźmie. Dwie są przyczyny takiego bólu głowy: pierwsza, gdy jest za wiele wody naokoło mózgu, a druga, gdy jest za mało wody naokoło mózgu. Innymi słowy, musi być dokładna równowaga, bo inaczej następuje ból głowy. Zarówno za mało, jak i zadużo płynu, powoduje rozciągnięcie naczyń krwionośnych, co znów sprowadza ból głowy.

Co jest przyczyną nadmiaru albo niedomiaru płynu naokoło mózgu? Nadmierna ilość płynu, bywa następstwem spożycia za wiele pokarmu i wypicia za wiele płynu. Ten stan rzeczy jest powszechny u osób rosłych i ciężkich, które zazwyczaj lubią jeść dużo. Lekarstwem na to jest zmniejszenie ilości spożywanych płynów. Naogół taka osoba nie powinna pić więcej jak jeden litr dziennie.

Ból głowy spowodowany za małą ilością wody naokoło mózgu oznacza, że dana osoba utraca za wiele płynów i spożywa ich za mało. Często skóra i nerki takich osób wydzielają wodę zbyt łatwo, skutkiem czego jest za mało wody naokoło mózgu. Takie osoby powinny za poradą lekarza spożywać więcej płynów, a ból głowy ustąpi. Taka osoba powinna próbować pić około trzy litry płynów dziennie i spożywać lekkie posiłki z przekąskami między nimi.

Należy pamiętać o tem, że wielkie naczynia krwionośne w głowie są jednymi narzędziami, które posiadają nerwy bólowe i dlatego są one jedynymi organami, które mogą spowodować zwykły ból głowy. Z tej przyczyny powód bólu głowy nie musi się znajdować w głowie, bo naczynia krwionośne sięgają do karku, piersi i brzucha. Stąd podrażnienie którego kolwiek z tych miejsc może spowodować uczucie bólu głowy. Tem się tłumaczy, dlaczego katar nosa i gardła albo choroba płuc lub żołądka powodują ból głowy. Tego rodzaju ból głowy nie należy do najpospolitszych które można leczyć regulowaniem napojów i pokarmów. Jeżeli ból głowy trwa pomimo stosowania powyżej wymienionych zabiegów, wówczas należy się poradzić lekarza, bo on tylko zdoła określić przyczynę tej dolegliwości.

Dr. Franciszek A. Dulak

ZE SZTUKI I NAUKI

Nowy film polski

Niebawem będzie wyświetlany nowy film polski p. t. „Serce matki“. Główną rolę w tym filmie odtwarza znana gwiazda polskiego ekranu Engelówna. Świetna ta artystka znana jest z wielkich sukcesów polskiego ekranu. „Serce matki“ podobnie jak „Strachy“ według Ukniewskiej, należą do czołowych dzieł polskiej kinematografii.

Makuszyński w przekładzie niemieckim i angielskim

Świetna powieść dla młodzieży Kornela Makuszyńskiego pt. „Szatan z Siódmej Klasy“ ukaże się w najbliszym czasie w dwóch przekładach: niemieckim i angielskim. Obydwu tłumaczeń dokonała p. Aniela Gruszczyńska. Warto dodać, iż w Polsce nakład „Szatana z Siódmej Klasy“ rozszedł się w ciągu 8 miesięcy w pięciu wydaniach! Nieczęste to zjawisko w polskiej powieści! Nasi czytelnicy mieli sposobność poznać znakomite pióro Kornela Makuszyńskiego w powieści „Wielka Brama“.

Jan Kiepura

Znakomity śpiewak polski Jan Kiepura wystąpił we Francji w operze Lyońskiej w „Cyganerii.“ Publiczność, zachwycona wspaniałym głosem Kiepury, zgotowała mu owacyjne przyjęcie. Przy kompletnie wypełnionej sali, wielokrotnie bisowany, Kiepura, po skończonym przedstawieniu odśpiewał kilka arii dodatkowo. Następnie występował Kiepura w kilku innych operach na południu Francji, po czym udał się do Nowego Jorku. Wiadomość o wycieczce jego do Rio nie sprawdziła się.

Kanadyjczyk, znawca Polski

Dyrektorem oddziału dla studiów polskich i słowiańskich na uniwersytecie londyńskim został mianowany profesor W. Rose. Jest on Kanadyjczykiem z pochodzenia, spędził kilka lat w Polsce, na G. Śląsku i w Krakowie i jest doktorem filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dr. Rose jest jednym z najbardziej zasłużonych pionierów nauki o Polsce wśród społeczeństwa brytyjskiego.

Paderewski w Stanach Zjednoczonych

Przybył do N. Jorku mistrz Ignacy Paderewski, powitany tu z entuzjazmem przez przyjaciół amerykańskich. Zdecydował się na tę podróż pod wpływem próśb Amerykanów i da szereg koncertów w ważniejszych miastach. Równocześnie odbędą się zdjęcia do nowego filmu drugiego po “Sonacie Księżycowej“, w którym Paderewski zgodził się wziąść udział.

Z żałobnej karty

P. A. T. Zmarł we Lwowie znany uczony dr. Leopold Caro, od r. 1920 profesor ekonomii społecznej i nauk prawniczych na Politechnice Lwowskiej. Był on również prezesem Polskiego Tow. Ekonomicznego i redaktorem organu naukowego tego Towarzystwa, oraz wiceprezesem Rady Społecznej, przy prymasie Polski. Ogłosił drukiem wiele prac naukowych, m. in „Studia Społeczne“, „Wstęp do socjologii“, „Emigracja i polityka emigracyjna“, „Solidaryzm“, „Ku nowej Polsce“ i in. Odznaczony był orderem Polonia Restituta i wielu innymi odznaczeniami.

W Warszawie zmarł wieloletni Prezes Najw. Trybunału Adm. Jan Kopczynski zasłużony organizator prawnictwa w Polsce.

Z dziedziny wynalazków

„Skórguma“

Guma skórzana czy też skóra gumowa

Dzisiejsza niezmiernie wybujała dążność do samowystarczalności gospodarczej staje się niejednokrotnie decydującym bodźcem dla wynalazczości ludzkiej. Produkuje się syntetyczną benzynę, wyrabia wełnę z mleka, a nawet ostatnio świat zelektryzowała wiadomość o wynalezieniu sztucznego radu.

W ciągu ostatnich lat bardzo ciekawe eksperymenty przeprowadziła Polska Spółka dla Przemysłu Gumowego „Sanok“ S.A., w poszukiwaniu namiastki naturalnej skóry podeszwowej. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że Polska przywiozła w roku 1937 skór surowych za 48.000,000 zł, a z tego skór podeszwowych za 31.400,000 złotych, to zrozumiemy, że podobna namiastka posiada olbrzymie znaczenie gospodarcze (dewizowe).

Jak się w praktyce przekonano, najlepszym w tym wypadku środkiem zastępczym okazały się płyty gumowe, czyli t. zw. „skórguma“. Dzisiaj produkowana przez firmę „Sanok“ skórguma, (również nazwy „Sanok“), zdobyła sobie ogólne uznanie.

Wprawdzie do wyrobu skórgumy jest użyty kauczuk, również importowany, ale jest on jedynie częściowym składnikiem. Pozatem skórguma „Sanok“ przewyższa twardością pięciokrotnie naturalną skórę.

Międzyrzecze Odry i Wisły kolebką Słowian

Niektórzy historycy niemieccy starają się dowieść istnienia prakolebki Słowian na obszarach Pińszczyzny w dorzeczu Prypeci. Słowianie — zdaniem tych uczonych — przybyli dopiero w szóstym wieku nad Wisłę i Odrę.

Argumenty prehistoryków, nie tylko polskich, wskazują jednak na wykopaliska, świadczące o wcześniejszym pojawieniu się Słowian nad Odrą i Wisłą.

Profesor uniwerstytetu poznańskiego, J. Kostrzewski, w artykule p.t. „Gdzie była prakolebka Słowian?“ — zwraca uwagę, iż „bagniste i lesiste Polesie... w czasach przedhistorycznych było chyba jeszcze bardziej bezludne... i nie nadawało się przeważnie zupełnie do zamieszkania“.

Dzięki najnowszym odkryciom archeologicznym „możemy obecnie śledzić na ziemiach polskich nieprzerwną ciągłość osadnictwa od końca II. tysiąclecia przed Chr. aż do okresu wczesnohistorycznego czyli na przestrzeni przeszło 3,000 lat“.

Odkrycia te świadczą, iż prakolebką Słowian było już w zaraniu dziejów dorzecze Wisły i Odry.

Na tych ziemiach — pisze prof. Kostrzewski, — szukać należy zatem kolebki wszystkich ludów słowiańskich, które stąd rozeszły się następnie w różnych kierunkach, różnicując się odtąd coraz silniej pod względem języka i kultury.

Jedynie nasi przodkowie Polanie pozostali w tej prakolebce od przeszło 3 tysięcy lat. To też słusznie Aleksander Brueckner mówi, że „Polanie wędrowek wcale nie znali“ i „że żaden inny lud słowiański nie zna podobnej jedności mowy i nienaruszalności siedzib, jaką się polski słusznie szczyci“.

Obrona wybrzeża

Przez pierwsze dziesięć lat Polska odrodzona nie miała właściwie okrętów bojowych, poza kilka byłymi statkami niemieckimi. Dopiero w roku 1928-ym spłynął na wodę pierwszy polski statek wojenny, kontrtorpedowiec „Wicher“, po nim „Burza“, a wreszcie łodzie podwodne: Wilk, Ryś“ i „Żbik“. Nastąpiła kilkuletnia przerwa, aż w roku 1936-ym spuszczono na wodę najsilniejsze w swym typie jednostki na Bałtyku, kontrtorpedowiec „Grom“ i „Błyskawica“ i stawiacz min „Gryf“. Poza tem zbudowano całkowicie w kraju sześć poławiaczy min, a w roku 1939-ym spłyną na wodę pierwsze ścigacze torpedowców. Ukoronowaniem tej 10-letniej rozbudowy floty wojennej było wybudowanie w Gdyni własnej stoczni, z której w przyszłości niejeden statek wojenny spłynie na fale Bałtyku.

BÓL PIERSI
REUMATYZM
BÓL ZĘBÓW
NEWRALGJA
ZACIĘCIA, SKALECZENIA
BÓL USZU
KŁUCIE
ŚWIEŻE RANY
BALSAM Sta Helena

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID
Ładne meble w polskim stylu. Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Ujrzeć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieindziej
Meble? — Tylko CASA DAVID
Uważajcie, skład ma 4 drzwi.
mamy też maszyny do szycia
Na Boże Narodzenie i Nowy Rok od 15 do 20 proc. opustu
CASA DAVID
Rua S. Francisco nr 322 — Telefon 1-6 1-7

Koloniści! Uwaga!
Do pracy w gospodarstwie polecam Wam narzędzia mego wyrobu, znane już szeroko i wypróbowane, najlepszej jakośc
Ostrza do pługów, Hamulce do wozów, Młocarnie do prostej słomy
Żądajcie tych wyrobów mojej marki w Waszych sklepach. Jeśli nie otrzymacie, piszcie wprost pod adresem:
Stanisław Szczypior
ZAKŁAD MECHANIGZNY
Contenda via Guajuvira
PARANA

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby

Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego jak i klientów towaru podług miary w przeciągu 8 godzin. Zamawiając z rana oddajemy wieczorem tego samego dnia ubranie gotowe pierwszorzędna robota. Wielki skład kaszmirów, birmów jak ubrań gotowych.
ALFAATARIA FABRICA DAS ROUPAS FEITAS I CASA ABC
Curityba—Praça Dr. Generoso Marques nr. 286
Rua 15 de Novembro 4

Materiały na ubrania, zagraniczne i krajowe. Zakład krawiecki i kooperatywa ubraniowa.
Rua 15 de Novembro 369
Telefon 90-9- — Kurytyba

Dr. Bronisław Ostoja Roguski
ADWOKAT
Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, aiwentarze, naturalizacje Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwia, lewszelkich spraw przy urzędach stanowych i nderalnych
Biuro—Praça Tiradentes, 509, 2-e piętro Od 9—1—1 i od 3—5

Zaprzysiężony tłómacz publiczny
J. GELBERT
Rua Pedro Ivo, 211
Tłómaczy urzędownie wszystkie języki. — Załatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

Naprawa maszyn do szycia
Wasza maszyna do szycia potrzebuje naprawy?—Zwróćcie się do specjalisty NARCISO MORONA
rua S. Francisco, 329
Naprawia także rondle, garnki i inne statki kuchenne.

Dr. M. Matiskei
ADVOGADO
Spadki
Pomiary sądowe
Wypadki przy pracy
Obrona
Curityba Malet

LEKARZE

Dr. Aleksander Dobrowolski
Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgja ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorjum do analiz.
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz.
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879: Telefon 1036.

Dr. JANINA WĄTROBIANKA
CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE
— PORODY —
KLINIKA OGÓLNA
— WYJAZDY NA KOLONJE —
Konsultorium i rezydencja: MARECHAL MALLET

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej jajników, orzewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 (nad apteka Minerwa).
Rezydencja: Praça Senador Corêa, 4.

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej fakultetu medycyny.
Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafjoletowe.
Konsultorjum: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem Praça da Ordem od 9 do 10.
Telefony: Konsultorjum 875
Mieszkanie 424

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe.
Konsultorjum: Praça Zacharias, 622 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Rua, Bruno Figueira, 110 (Batel.)

UŻYWA oficjalnie w wojsku
ELIKIR „914“
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)— Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu etu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącem krew które posiada świadectwa szpitali od specja stów oczu i chorób syfilitycznych.
PODWÓJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR“ 914 a kosztuje o 20 proc. mniej, niż dwie zwykłe flaszki.

Okazyjnie do sprzedania
dom nowy na dwa pomieszkania ogród owocowy, szczepy, studnia, winnica, światło. Teren 11 na 62. Cena 12.000$000, hipoteka 2,500$000. Bliższa wiadomość alameda Presidente Taunay, 46 Kurytyba.

Dr. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, spadkowe i kryminalne. Pośredniczy w załatwianiu spraw w Polsce
Rua Brigadeiro Franco, 1488.
KURYTYBA.

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH
Gimnazjum „Novo Atheneu współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.
„NOVO ATHENEU“
r Aquidabam, 278 — Telefon 378

DENTYSCI
Dyplomowany Lekarz Dentysta
J. Furmaniak
SCHMITDINGEROWA
Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.
Avenida Jayme Reis, 216
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 1—5 popoł.

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Emiliano Perneta 670
Kurytyba — Paraná

Maria Kryńska
Dyplomowany Lekarz-dentysta
przyjmuje od 1 do 6 pop.
Ul. Ebano Pereira nr. 356
Telefon 1-2-8-8

„A BRANDINA“
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych, pomadek i t. d.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki
„A BRANDINA“
Specjalność fabryki: Jaja cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

Nauka Kroju
Praktyczny podręcznik Heleny Gryzełko z modelami i objaśnieniami. Dzieł bielizny i krawiecki.— Książka bardzo użyteczna w każdym domu.
Cena 4$000

Pierwsze pismo polskie w Ameryce Południowej. Rok założenia 1891. Wychodzi raz w tygodniu

GAZETA POLSKA

Przegląd spraw polskich w Republikach Brazylji, Urugwaju, Argentyny i Paragwaju

Polska-Italia

Wizyta włoskiego ministra spraw zagr. w Warszawie

Zięć Mussoliniego

Do Warszawy przybył w sobotę dn. 25. 2 z wizytą dyplomatyczną hr. Ciano, włoski minister spraw zagr., który jest związany z Mussolinim węzłami rodzinnymi, jako jego zięć. Wizyta ta była już dość dawno zapowiedziana, gdyż stanowi ona oddanie odwiedzin, jakie w ub. r. złożył minister Beck w Rzymie, gdzie był podejmowany nader gościnnie.

Zainteresowanie

W związku z tą wizytą prasa światowa podaje bardzo obszerne telegramy z Rzymu, Warszawy, Paryża, Londynu, składając dowód, że oczy stolic europejskich są w tejchwili skierowane na Polskę. Istotnie, Warszawa staje się jednym z ognisk polityki międzynarodowej. Niedawno bawił tu minister niemiecki Ribbentropp, a w krótkim czasie min. Beck wybiera się do Londynu. Częste były ostatnio przyjazdy do Warszawy mężów stanu sąsiednich państw, ze Słowacji, Węgier, Rumunii.

Program wizyty

Program pobytu min. Ciano w Polsce jest bardzo obfity. W Warszawie wizyty urzędowe i bankiety, złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza. Wśród wizyt na pierwszym miejscu stoją posłuchania u prezydenta Rzplitej i marsz. Śmigłego Rydza, wymiana wizyt z min. Beckiem i narady obu mężów stanu. Osobno min. Ciano, jako lotnik, zetknął się z lotnictwem polskim, zwiedził polskie fabryki samolotów był gościem oficerów sił powietrznych Rzplitej i nadał odznaczenia italskie najbardziej zasłużonym lotnikom.

W programie znajduje się nadto polowanie w Białowieży oraz złożenie wieńca u sarkofagu marsz. Piłsudskiego na Wawelu, zwiedzenie Krakowa.

Krew włoska, przelana za wolność Polski

Minister Ciano skorzystał z pobytu nad Wisłą, aby złożyć hołd pamięci bohaterskich Włochów, którzy przelali krew swą za wolność Polski i padli na polu chwały. Odsłonił on pomnik, wzniesiony przez naród polski ku czci pułkownika Nullo Viaciano, ktory zorganizował oddział ochotników włoskich w powstaniu 1863 r. i zginął w bitwie z Moskalami.

Znaczenie polityczne

Szczera i zażyła przyjaźń polsko-włoska trwa od wielu wieków, i wizyta min. Ciano jest jednym z jej przejawów. Rzecz naturalna, że odwiedziny te nie są bez znaczenia politycznego, tem bardziej, że min. Ciano objechał w ciągu ostatnich 6 miesięcy szereg krajów, mianowicie Węgry, Jugosławię i Rzeszę. Źródła amerykańskie, w tym wypadku raczej obserwacyjne niż zainteresowane, przewidują, że ministrowi Italii nie powiedzie się zamiar wciągnięcia Polski do osi Berlin Rzym.

Co mówią Francuzi?

Głosy francuskie o wizycie min. Ciano w Warszawie znamionuje rozwaga, co świadczy o tem, że nad Sekwaną zaczyna dojrzewać zrozumienie Polski, jej siły i wagi w układzie europejskim. Oto depesza agencji Havasa w streszczeniu:

Polska pragnie zachować swe własne, niezależne stanowisko w położeniu europejskim. Na zamiary Rzeszy Niemieckiej co do stworzenia Ukrainy, Warszawa odpowiedziała zbliżeniem się do Rosji — co odwiodło Rzeszę od pierwszych zamiarów i skierowało jej uwagę na Bałkan.

Na wschodzie Europy tak się ułożyły sprawy, że bliscy sąsiedzi bloku totalitarnego niemiecko-włoskiego, od Bałtyku po morze Czarne i Adriatyckie utrzymują z Berlinem i Rzymem stosunki przyjazne, lecz nie przyjacielskie. Chwilowo Polsa jest mniej zagrożona, niż np. Rumunia. Można wszelako być pewnym, ża nie zejdzie ona, nawet pod wpływem włoskim, z tradycyjnego swego stanowiska niezależności politycznej — gdyż właśnie w owej wielkiej niewiadomej kryje się siła Polski.

AIR FRANCE

Listy oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawać można w Kurytybie w kierunku południa aż do Peru w poniedziałki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Poczcie Głównej. W kierunku północy aż do Natalu, Afryki, Europy, Polski Azji: w piątki do godz. 18 w Agencji i do godz. 21 na Poczcie Głównej.

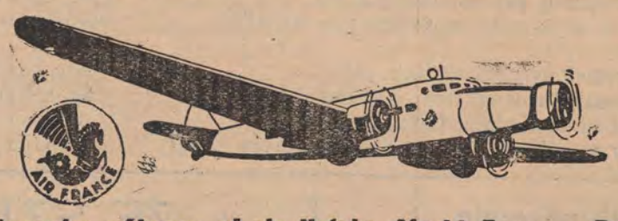

Informacji udziela Filia Kompanii:

Rua 15 de Novembro, 622 --- Telefon 2450

KURYTYBA

Z TYGODNIA

Narady w Waszyngtonie

W ub. tygodniu minister Osvaldo Aranha prowadził w dalszym ciągu układy z czołowymi przedstawicielami rządu Stanów Zjedn. Ujęcie rozmów i układów w formę umowy nastąpi dopiero po powrocie prezydenta Roosevelta z manewrów morskich. Obecny tok rozmów obejmuje głównie sprawy gospodarcze i handlowe, m.i. długi, jakie Brazylia już ma w St.Zj. oraz nową pożyczkę, jej formę i wysokość.

Wielkie nieszczęście lotnicze

Na południu Stanów Zjedn. miejscowość Penascola, w której znajduje się szkoła lotnicza, stała się w ub. tygodniu widownią zbiorowej katastrotrfy. Z lotniska wystartowało do lotu ćwiczebnego 12 samolotów, które dostały się w burzę i mgłę, przez co straciły orientację i były zmuszone do lądowania na oślep. 8 aparatów poniosło szkody lub uległo rozbiciu, a tylko 4 zeszły szczęśliwie na ziemię. Przy lądowaniu postradał życie lotnik brazylijski kap. Guilherme Presser, rodem z Rio Grande a kolega jego por. Affonso Horta, rodem z Rio, zdołał uratować się przy pomocy spadochronu.

Z Watykanu

Prasa światowa w dalszym ciągu poświęca sporo miejsca wiadomościom z Watykanu i przygotowaniom do obioru papieża. Watykan też się modernizuje. Zapowiadają, że bezpośrednio po ukazaniu się dymu nad konklawe, papieska stacja radiowa poda ten fakt światu w różnych językach. Tak samo przy obwieszczeniu „Habemus papam" (mamy papieża), nowina ta będzie wyłaną również przez radio. Jedna z depesz utrzymuje, że jeśli konklawe miałoby się opowiedzieć za papieżem nie Włochem, to największe szanse ma prymas polski, kardynał Hlond.

Koniec zielonych koszul na Węgrzech

„Bądźmy przyjaciółmi, ale ty sobie a ja sobie" — rzekły Węgry do Rzeszy Niemieckiej, z którą pozostają na stopniu przyjaźni, gdy rozwiązały swoją partię narodowosocjalistyczną. Uczynił to nowy szef rządu Teleki, następca Imredy'ego, znosząc obóz zielonych koszul i zajmując policyjnie wszystkie siedziby ruchu totalnego w całym kraju. Przywódca nazystów węgierskich Szalassy siedzi pod kluczem, skazany na 3 lata robót przymusowych. Węgry sądzą, że odważny ten krok nie ochłodzi przyjaźni z Niemcami i Włochami, którą chcą w dalszym ciągu utrzymać.

„Wracajcie do kraju!"

Takie hasło wydał niedawno Mussolini do Włochów mieszkających poza Italią i jej koloniami, z wyjątkiem Tunisu. Stworzono specjalną komisję im. ministra Ciano, do celów repatriacji. Pierwsze wiadomości o usłuchaniu tego wezwania nadchodzą z Francji, gdzie liczą Włochów na milion dusz. Wiadomości o sile tego ruchu są wszelako sprzeczne. Źródła francuskie twierdzą, że emigracja włoska we Francji jest w sporej części sezonową i że niema zgoła zwiększenia w zwykłym o tej porze odpływie Włochów. Z Rzymu natomiast telegrafują, że wróciło już 3 tysiące Włochów, od dawna we Francji zasiedziałych. Z wyspy Korsyki odjechało 700 Włochów do swego kraju.

W Chinach

Zdaniem Wellingtona Koo, ambasadora chińskiego w Paryżu, Japończycy przeszli już okres swych największych zwycięstw. okazują zmęczenie — i przychodzi czas na kontr-ofensywę marsz. Czang-Kai-Szeka. Wiadomości z placu boju są skąpe, widocznie niema większych operacji bojowych. W okolicy Hong-Kong oddziały chińskie wyparły Japończyków z miejscowości Pakan i Han-Tao; padło tu tysiąc Japończyków a kilka tysięcy jest rannych. Podobnie drobne potyczki nad rzeką Jang-tse-kiang i w półn. prowincjach Szan-si i Hopei miały dla Chińczyków pomyślny przebieg.

Na granicy rosyjsko-japońskiej doszło do ponownego starcia między oddziałami pogranicznymi. Jest to już siódma z rzędu potyczka w ciągu ostatniego miesiąca. Stoczono ją nad rzeką Argun, trwała dwie godziny. Bolszewicy mieli 1 żołnierza zabitego.

OPIEKA PRAWNA

dla Czytelników „GAZETY POLSKIEJ"

Z nową korzyścią przychodzimy do naszych Czytelników—z zapewnieniem opieki prawnej. W tym celu zawarliśmy umowę z dr. Bronisławem Roguskim, adwokatem w Kurytybie, na podstawie której Czytelnicy „Gazety Polskiej" będą mieli w biurze dr. Roguskiego:

PORADY PRAWNE — DARMO.

Przy przeprowadzaniu spraw, specjalne zniżki w opłacie adwokackiej.

Dla osiągnięcia tej korzyści należy w biurze dr. Roguskiego przedłożyć kwit prenumeraty „Gazety Polskiej" na rok 1939.

Nieraz zdarza się człowiekowi, że potrzebuje spolegliwej porady uczciwego adwokata. W listach, jakie otrzymujemy od Czytelników, najczęstszymi są prośby w sprawach prawnych. Tego pokrzywdzono przy wypłacie zarobku, ów ma kłopot z tytułem własności swej ziemi, kto inny chce zarejestrować swą firmę, lub winien dokonać sądowego tłomaczenia dokumentu. Ostatnio stanęły przed nami rozporządzenia o rejestracji cudzoziemców, która będzie przeprowadzona w bieżącym roku.

Dr. Bronisław Roguski przychylił się do naszej prośby i załatwia wszystkie sprawy Czytelników „Gazety Polskiej" na powyższych warunkach. Kto wszelako nie przedłoży kwitu prenumeraty za rok 1939, nie będzie mógł korzystać z ulg.

Biuro dr. Bronisława Roguskiego mieści się przy placu Tiradentes nr. 509, 2 gie piętro (obok stacji tramwajowej). Tamże dokonuje się tłomaczeń wszelkich dokumentów z mocą sądową. — Czytelnicy z interioru mogą się zwracać listownie, załączając markę pocztową na odpowiedź.

Mamy nadzieję, że Czytelnicy oceuią należycie nasz krok, służący ku ochronie ich praw i interesów.

GAZETA POLSKA

U końca

wojny domowej w Hiszpanii

Zwycięstwo powstańców

Zajęcie Barcelony z całą Katalonią przechyliło zwycięstwo na rzecz powstańców, i po dwóch i pół latach rzezi bratniej, wojna domowa w Hiszpanii zbliża się ku końcowi. Jest to raczej rozstrzygnięcie dyplomatyczne, niż na polu bitwy, bo rządowcy w Madrycie i Walencji nie zostali pokonani i mogliby się jeszcze długo trzymać. Rozstrzygnięcie o końcu wojny nastąpiło w Paryżu, z pomocą Londynu. Nie w Hiszpanii, nie w Rzymie czy Berlinie — a na ziemi francuskiej.

Pierwsze niepowodzenie Mussoliniego i Hitlera

Zdawałoby się pozornie, że gdy Franco osiągnął zwycięstwo a republikanie muszą się poddać, to właściwymi zwycięzcami będą Włochy i Rzesza, opiekunowie powstańców hiszpańskich. Stało się tymczasem inaczej. Koniec wojny hiszpańskiej jest zwycięstwem Francji i Anglii. Chamberlain i Daladier okazali się wygami dyplomatycznymi pierwszej klasy. Trzymali stronę pokonanych republikanów, a jednak wytrącili z ręki Mussoliniemu i Hitlerowi oręż zwycięstwa i są panami położenia. W Rzymie i Berlinie przygryzają po cichu wargi i trą czoła w zakłopotaniu.

Nowa Hiszpania, a Francja i Anglia

Gdy Anglia i Francja ujrzały, że Franco górą, opuściły z chłodnym sercem republikanów i zaczęły paktować z powstańcami. Okazało się, że i gen. Franco, jakby czekał na tę okazję, aby zwolnić się choćby trochę z więzów włosko-niemieckich, w jakie był się zaplątał. Francji nie grozi ze strony nowej Hiszpanii żadne niebezpieczeństwo. Zawarto układ i dnia 27.2 odbyły się w Paryżu i Londynie akty uznania nowego stanu rzeczy za Pirenejami.

Koniec Hiszpanii republikańskiej

Gdy Francja uznała Hiszpanię powstańczą, przedstawiciele Hiszpanii republikańskiej, ambasador i konsulowie, a z nimi emigranci polityczni z prezydentem Azanią na czele, stracili grunt pod nogami, będą musieli zdać urzędy swe w nowe ręce i staną się wygnańcami w republice francuskiej. Prez. Azania opuścił już ambasadę hiszp. w Paryżu i zamieszka u rodziny w Alpach.

A Madryt?

Przewidują, że Madryt i Walencja będą musiały poddać się wkrótce, inaczej zostaną wzięte szturmem, gdyż brak im sił, skoro Francja i Anglia je opuściła.

Rzut oka wstecz

Republika hiszpańska była krótko trwałą. Miała zaledwie 8 lat życia. Pierwszym prezydentem i twórcą republiki był Alcalà Zamorra, usunięty później skutkiem tarć i nieporozumień wśród republikanów, drugim i ostatnim prezydentem był Azania. Zrzucony król Alfons XIII żyje jeszcze, lecz niema mowy o powrocie jego na tron. Hiszpania będzie się pewno rządziła wzorem Rzeszy — na czele jej stanie nie król ani prezydent, ale wódz, zwycięski generał Franco, jako jedyny rozkazodawca.

To i owo z Polski

Kopalnia przedhistoryczna

4 tysiące lat temu, czyli na 2 tys. lat przed Chrystusem, gdzieś w czasach Mojżesza i Faraonów Polska była już krajem rozwiniętym a nawet przemysłowym — jak świadczy o tem prastara kopalnia krzemienia, odkryta świeżo w Górach Śto-krzyskich, a wywodząca się z owych zamierzchłych czasów.

Rozbudowa Polski na morzu

Z przyłączeniem Zaolzia do Polski wzrósł ruch handlowy z Ameryką płdn. Polska sprowadza stąd mnóstwo rud, wysyła zaś gotowe wyroby żelazne z Trzyńca. Na rachunek Polski pracowały w tym przewozie statki skandynawskie, przez co zarobek z frachtów uciekał z kraju. Linie żeglugowe „Gdynia — Ameryka" zakupiły przeto dwa okręty norweskie, z których pierwszy, to „Morska Wola" (patrz str. 3).

Jakże wysoko dźwiga Polskę Śląsk Zaolziański!

SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO

NAJWIĘKSZA KOMPANIA KAPITALIZACYJNA W AMERYCE PŁDN.

AMORTYZACJE W LUTYM

Dnia 28 lutego o godz. 14-tej odbędzie się w Rio de Janeiro ciągnienie amortyzacyjne tytułów za ten miesiąc, a w losowaniu biorą udział wszystkie tytuły.

ODNOWIENIE TYTUŁÓW ZALEGAJĄCYCH może być uskutecznione do tegoż dnia do godz. 13 w biurze Komp. w Kurytybie, ul. B. do Rio Branco, 39, gdzie można uiszczać wpłaty.

Prospekty, informacje i nabywanie tytułów w naszym biurze przy ul. B. do Rio Branco nr. 39.

BIURO SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO

Astma, Bronchit, Wyrzuty, Reumatyzm, Leczenie własną metodą

DR. LUIZ SCHNIRMAN

Klinika ogólna — porody — operacje

Choroby kobiece. — Wrzody i hemoroidy bez operacji. Drogi moczowe.—Radykalne leczenie rzeżączki i jej komplikacji.

Usuwanie owłosienia z twarzy sposobem elektrycznym

Konsultorium: Edificio Tacla, plac Generoso Marques nr. 20 Telefon 1-9-9-4. Sala 3 i 4 na 2-gim piętrze. Od 15 do 17 i od 19—20 godz.

Mieszkanie: ul. 24 de Maio nr. 80. — Wyjazdy poza Kurytybę

Naturalizacje

Adwokaci: DR. FLAVIO FONTANA i DR. LAURO SCHLEDER

Podejmują się szybkiego przeprowadzenia jakiejkolwiek sprawy w tym zakresie

KURYTYBA, Rua 15 de Novembro nr. 225

od 9 do 11 i od 14 do 16

Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je. Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych

We wszystkich aptekach i drogeriach

Wyrób Lab. „Minancora" w Joinville

LOTERJA STANU PARANÁ

Ciągnienia w Marcu

7 wtorek 50.000$000

PLANO J

Premie

1	Premia		50.000$
1	„		4.000$
1	„		1.500$
2	„	500$	1.000$
5	„	300$	1.500$
6	„	200$	1.200$
19	„	100$	1.900$
50	„	50$	2.500$
320	„	30$	9.600$
1200	„	30$	
	dla ostatnich 2 liczb od 1 do 10 prem.		36.000$
1605	Pr. i końc.		109.200$

Tylko 12.000 biletów